Robotnicy i pracownicy — podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski przyspieszymy wykonanie wielkich zadań socjalistycznego budownictwa!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 169 (619) KIELCE CZWARTEK, 21 CZERWCA Cena 15 gr.

Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski — to szybszy wzrost przemysłu i rolnictwa

Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski na wsi województwa kieleckiego rozpoczęta

WCZORAJSZY DZIEŃ, DRUGI DZIEŃ SUBSKRYPCJI NARODOWEJ POŻYCZKI ROZWOJU SIŁ POLSKI, MINĄŁ W KIELECCZYŹNIE POD ZNAKIEM MASOWEGO DEKLAROWANIA PRZEZ CHŁOPÓW SUM, KTÓRE POŻYCZĄ PAŃSTWU.

O tym, że chłopi pracujący woj. kieleckiego zrozumieli wielkie cele Pożyczki, świadczyły zresztą już przedwczorajsze uroczyste sesje gminnych rad narodowych, w których wzięli również udział przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, oraz liczni chłopi. Niemal wszędzie frekwencja wynosiła 100 proc. Na sesję w gminie **Bieliny** np. przybyła licznie młodzież. W **Dąbrowie** (pow. Kielce) połowę zgromadzonych stanowiły kobiety.

Uchwały gminnych rad narodowych

Na sesjach tych rady podejmowały uchwały, w których wzywały mieszkańców swych gmin do jak najpełniejszego poparcia Pożyczki. W uchwale GRN w Słupi nowej czytamy m. in.:

„Gminna Rada Narodowa jest pewna, że wszyscy obywatele Słupi, doceniając znaczenie Pożyczki jako nieodzownego warunku szybszego wzrostu sił naszej Ojczyzny i dobrobytu mas ludowych, spełniają swój obowiązek obywatelski dla własnego dobra i dla dobra całego narodu".

Zebrania gromadzkie

Z uchwałami tymi, celami i zasadami Pożyczki oraz z wezwaniem ZSCh zapoznano w dniu wczorajszym wszystkich chłopów naszego województwa. Wczoraj mianowicie, we wszystkich gromadach, odbyły się wieczorem zebrania ogólno gromadzkie, poświęcone tym sprawom. **Zebrania te, podczas których chłopi deklarowali swój udział w Pożyczce, wykazały, że wieś kielecka zdała egzamin dojrzałości politycznej i społecznej, egzamin patriotyzmu i oddania sprawie Polski Ludowej.**

Świadczą też o tym liczne wypowiedzi chłopów, wyrażające gotowość poparcia sprawy Pożyczki.

Jak tu nie pożyczyć!

— Jak tu nie pożyczyć państwu — mówi małorolny chłop **Adamczyk** z Pawłowa, (pow. Starachowice) — **kiedy sam, na własnym przykładzie widzę, na co państwo nasze pieniądze wydaje. Czy wiecie, ile cukru zjadała nasza 14-osobowa rodzina przed wojną? Jedno kilo! Połowę na Wielkanoc i drugą na Boże Narodzenie. Teraz ze swoją rodziną zjadamy kilo na tydzień. Żaden z nas, a było nas 12 braci, nie skończył szkoły, a na parciane spodnie harowałem u dziedzica cały rok. Dziś moi synowie wszyscy się uczą i ubrani są tak, że nie jeden mieszczuch pozazdrościłby im za sanacji.**

Podobnie mówi bezpartyjny **Jan Grudziński**, małorolny chłop z Piotrkowic, gmina Maleszowa: **— Pomoc Polski Ludowej dla nas, pracujących chłopów widzimy na każdym kroku. Dlatego też i my chętnie pomożemy państwu. Kilka dni temu chłopi z naszej gminy otrzymali po specjalnie niskich cenach mąkę, tzw. przednówkową. Przedtem mąkę musieliśmy kupować za ciężką pracę u bogacza, dziś dostaliśmy ją taniej niż zwykle kosztuje. Albo węgiel?! Kto kiedy słyszał przed wojną na wsi, żeby chłopom rząd przydzielał węgiel na opał? A dzisiaj tak jest. W spółdzielni naszej zwiększyła się także ilość tekstylii. U kowala lemiesz kosztuje dziś 30 zł, a kupiony w spółdzielni i oprawiony będzie tylko kosztował 7 zł 20 gr. Trzeba być ślepym, żeby nie widzieć całej opieki naszego rządu nad chłopami. Dlatego też chętnie pożyczam Państwu pieniądze. Ja np. dam 90 zł. Raty zaś są tak dobrze rozłożone, że spłata tego nie przyniesie mi żadnych trudności.**

W spółdzielniach produkcyjnych

Ze szczególnym entuzjazmem do Pożyczki ustosunkowali się członkowie spółdzielni producyjnych. Nic dziwnego. Rozwój ich zespołowej, socjalistycznej gospodarki jest nierozłącznie związany z planem 6-letnim, który da je wsi coraz więcej maszyn rolniczych, coraz więcej nawozów, coraz więcej materiałów budowlanych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w **Szańcu**, pow. Busko rozpoczynają w tym tygodniu stawianie domków mieszkalnych. Cegła i inne materiały leżą już na wytyczonych pod domki działkach. W dniu wczorajszym grupa spółdzielców pracowała przy budowie suszarni tytoniu, na którą spółdzielnia otrzymała bezzwrotny kredyt w wys. 25 tys. zł od Polskiego Monopolu Tytoniowego. Prócz tego w Szańcu buduje się wspaniała szkoła, wyposażona w centralne ogrzewanie, w której w niedługiej przyszłości czynne będzie gimnazjum i liceum.

— Więc jakże nie mielibyśmy pożyczyć — mówi przewodniczący spółdzielni, **Jan Wojciechowski. Przecież to tak, jak gdybyśmy dawali do kasy oszczędności, z której procenty będą szły na budowę naszych domów, szkół i fabryk.**

Im szybciej i więcej pożyczymy, tym szybciej i więcej skorzystamy

— Ja z chęcią pożyczę naszemu państwu tych kilkadziesiąt złotych, mówi **Franciszek Maj**, średniorolny chłop z **Brzezin**, (pow. Kielce), **bowiem oprócz tego, że przez to pomagam Polsce i sobie, to jeszcze mogę wygrać przy losowaniu nawet i dziesięć tysięcy złotych.**

Podobnie mówią jego sąsiedzi, chłopi małorolni, **Józef Zegadło** i **Jan Cudzik.**

Pożyczka rozłożona jest na trzy dogodne raty, ale w wielu gromadach chłopi opowiadają się za szybszą spłatą.

— Im więcej i szybciej pożyczymy naszemu państwu, tym szybciej ruszy pierwszy pociąg z Kielc do Buska, — mówi sołtys z Woli Morawickiej, **Stanisław Szałas. Wielu chłopów naszej gromady mówiło mi też, że spłaci wszystkie raty jednorazowo, zaraz przy deklarowaniu pożyczki.**

Podobnych wypowiedzi, świadczących o głębokim przeżywaniu spraw naszego wielkiego planu 6-letniego oraz zrozumieniu celów Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, przytoczyć można setki.

Chłopi Kielecczyzny przez powszechny udział w Pożyczce dadzą dowód swego patriotyzmu, woli pokoju między narodami i zrozumienia interesów państwa i swoich własnych.

Masowy udział w subskrypcji — to manifestacja patriotyzmu mas chłopskich

PIERWSZE DWA DNI SUBSKRYPCJI WYKAZAŁY, ŻE NARODOWA POŻYCZKA ROZWOJU SIŁ POLSKI SPOTKAŁA SIĘ Z POWSZECHNYM POPARCIEM NAJSZERSZYCH MAS NARODU POLSKIEGO.

Olbrzymia większość pracowników w przemyśle, komunikacji i handlu wypełniła swój patriotyczny, obywatelski obowiązek już w pierwszym dniu subskrypcji. Nie brak przykładów specjalnej ofiarności, zadeklarowania 18, 20 dniówek a **w niektórych wypadkach nawet większych od całomiesięcznego uposażenia lub też zobowiązań do wpłaty pożyczonej państwu sumy w terminie znacznie krótszym niż 9 miesięcy.**

OBECNIE ROZWIJA SIĘ CORAZ SZERZEJ SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NA WSI. Wśród podpisujących pożyczkę nie zabraknie z pewnością ani jednego chłopa. Pracujący chłopi zdają sobie bowiem doskonale sprawę z tego, co zawdzięczają władzy ludowej. **Pracujący chłopi pamiętają, że reforma rolna już w latach 1944—1945 wyzwoliła ich od ucisku obszarnika i przekazała w ręce pracujących chłopów miliony ha ziemi, że polityka gospodarcza państwa ludowego zapewniła dochodowość gospodarki rolnej, likwidując tak ciężko odczuwaną przez chłopów w okresie międzywojennym rozpiętość między cenami artykułów rolnych a cenami na wyroby przemysłowe.** Pracujący chłopi pamiętają, że władza ludowa udostępniła im maszyny rolnicze, kredyty, nawozy sztuczne i ziarno kwalifikowane, zapewniając **stały wzrost wydajności gospodarstw rolnych,** a więc ich przychodowości oraz że władza ludowa, zapewniając wszechstronną pomoc gospodarstwom indywidualnym, jednocześnie **wskazuje drogę całkowitej likwidacji wyzysku na wsi i wydatnej poprawy bytu mas chłopskich** przez dobrowolne organizowanie spółdzielni produkcyjnych. Pracujący chłopi pamiętają dobrze, że dopiero w Polsce Ludowej oświata szerokim frontem dotarła do wsi, że dzieci chłopskie po raz pierwszy uzyskały dostęp do szkół wszystkich stopni oraz wszelkich zawodów.

Masowy, powszechny udział chłopów w subskrypcji pożyczki umożliwi państwu spotęgowanie wysiłków nad podniesieniem gospodarki rolnej kraju na wyższy poziom, na jeszcze intensywniejszy rozwój oświaty na wsi, na szybszą elektryfikację wsi, na przyspieszenie inwestycji w rolnictwie, na które tegoroczny plan gospodarczy przeznacza około 2,5 miliarda złotych.

Masowy, powszechny udział chłopów w subskrypcji pożyczki przyspieszy rozbudowę tych gałęzi przemysłu, które zaopatrują rolnictwo w traktory, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, chemiczne środki zwalczania szkodników, aby nieustannie podnosić wydajność gospodarstw rolnych, aby zmniejszać dystans między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, aby lepiej zaspakajać rosnące potrzeby konsumcyjne ludności oraz wzrastające zapotrzebowanie przemysłu na surowce rolnicze.

Dla zapewnienia całkowitej powszechności udziału ludności wiejskiej w Pożyczce Narodowej, cały aktyw polityczny i społeczny na wsi, członkowie PZPR i ZSL, aktywiści Związku Samopomocy Chłopskiej i rad narodowych winni rozwinąć jak najszerszą akcję uświadamiającą, winni wskazywać cele, jakie przyświecały Rządowi Ludowemu przy rozpisaniu Pożyczki, jej znaczenie dla gospodarki narodowej, jakie korzyści osiągną subskrybenci oraz jej doniosłe znaczenie polityczne. ALBOWIEM MASOWE PODPISYWANIE NARODOWEJ POŻYCZKI ROZWOJU SIŁ POLSKI PRZEZ CHŁOPÓW TO NIE TYLKO ZWIĘKSZENIE ŚRODKÓW, JAKIMI ROZPORZĄDZA PAŃSTWO NA PRZYSPIESZENIE ROZWOJU NASZEGO KRAJU, TO TAKŻE MANIFESTACJA PATRIOTYZMU MAS CHŁOPSKICH, ICH NIEROZERWALNEGO SOJUSZU Z KLASĄ ROBOTNICZĄ, POPARCIA DLA POLITYKI RZĄDU LUDOWEGO, KTÓRY KIERUJE WIELKĄ PRZEBUDOWĄ POLSKI I STOI NA CZELE NARODU W JEGO WALCE O POKÓJ, POSTĘP I DOBROBYT.

Pożyczać Polsce Ludowej to znaczy dawać sobie

„Nie jest patriotą ten, który sarka przy każdej trudności i stara się od państwa wziąć jak najwięcej i dać państwu jak najmniej, ale jest patriotą ten, co kocha swój kraj, kogo boli każdy ślad starej słabości ojczystego kraju, kogo pali wspomnienie żołdackiego buta, depczącego ojczystą ziemię. Jest patriotą ten, kto chce, by jego kraj był piękny i silny, by rosły w górę mury nowej Polski, by wzmagały się jej siły, by mnożyły się kuźnie jej potęgi. Jest patriotą ten, kto nie cofa się przy byle trudności, ale mając przed oczyma wielki cel — Polskę i socjalizm — umie te trudności łamać". — Oto słowa tow. Minca, wypowiedziane w hucie „Częstochowa".

Takimi właśnie patriotami okazali się robotnicy FABRYKI SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W STARACHOWICACH. Taką patriotką jest rdzeniarka KAZIMIERA DŁUŻEWSKA, która do swych 350 proc. normy dodała 30 dniówek na Pożyczkę.

Takimi patriotami są ci wszyscy, którzy pragnienie silnej, kwitnącej ojczyzny potrafią przekuć w czyn, którzy w imię miłości ojczyzny zdobywają się na coraz to nowy wysiłek.

Rząd Polski Ludowej wezwał wszystkich obywateli do podpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, do pomnożenia sił gospodarczych budującego się państwa socjalizmu.

„Pożyczając Polsce — pożyczamy sobie" — mówili robotnicy „OSTROWCA", RADOMSKICH ZAKŁADÓW ODLEWNICZYCH, ZZWM, GÓRNICY „STASZICA" i „MAJÓWKI"... Świadomość gospodarzenia własnym krajem w takich chwilach przejawia się najmocniej. A świadomość ta dyktuje nie tylko radość i dumę, ale także i obowiązki, jakie spadają na dobrego gospodarza wspólnego dobra.

I właśnie to patriotyczne poczucie obowiązku wobec własnego kraju musi dziś każdego doprowadzić do przekonania, że jeden jest odzew na apel rządu, jeden czyn do wykonania w dniu, kiedy ojczyzna żąda pomocy w wielkim, wspólnym dziele — podpisanie tej pożyczki „DLA POLSKI A WIĘC I DLA SIEBIE".

Obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Sofii

SOFIA. (PAP). W środę po południu rozpoczęła się w Sofii **piąta sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet** z udziałem przedstawicielek 90 milionów kobiet z 61 krajów świata. Na porządku dziennym sesji znajdują się następujące sprawy:

1) Rola kobiet w kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami

2) Przygotowanie Międzynarodowej Konferencji w obronie dzieci

3) Sprawozdanie specjalnej komisji, która zbadała w Korei zbrodnie amerykańskie.

W związku z sesją komitetu wykonawczego SDFK stolica **Bułgarii została udekorowana flagami, transparentami i portretami najwybitniejszych działaczek demokratycznego ruchu kobiecego.**

Sesja potrwa do końca bieżącego tygodnia.

Dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego i podniesienia dobrobytu cały naród polski subskrybuje pożyczkę

WARSZAWA. (PAP). Z przebiegu pierwszych dwóch dni subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jasno wynika, że każdy patriota polski deklaruje swój udział, w głębokim zrozumieniu doniosłości celów, na które przeznaczona jest Pożyczka. Każdy patriota polski pożycza Państwu, by szybciej rosła potęga gospodarcza i poziom kulturalny Polski, by przyśpieszyć budownictwo nowych fabryk i nowych mieszkań, by wzmagała się produkcja na potrzeby inwestycyjne i konsumcyjne.

Fakt, że sumy uzyskane z Pożyczki pójdą przede wszystkim na rozszerzenie i przyspieszenie budownictwa, — na rozbudowę potencjału gospodarczego Polski — rozumieją najlepiej budowniczowie wielkich obiektów planu 6-letniego i załogi tych zakładów pracy, które obecnie rozbudowują się i unowocześniają.

Na wiecu załogi budującej jeden z najwspanialszych obiektów planu 6-letniego — Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Lublinie — przodownik pracy **Tadeusz Berezecki**, wyrabiający 420 proc. normy powiedział:

„Słowa premiera Cyrankiewicza dobrze zrozumiałem. Dlatego postanawiam zadeklarować 25 dniówek".

Wiadomość o rozpisaniu pożyczki obiegła lotem błyskawicy wielotysięczną załogę budowniczych największej w Europie bazy rybackiej w Świnoujściu. Na wysokich rusztowaniach, pogłębiarkach i na całym wielkim placu budowy wywiesiły sztandary i transparenty, mówiące o wielkiej perspektywie planu 6-letniego, o wielkiej przyszłości narodu polskiego. Inż. Rutyński oświadczył wśród entuzjazmu całej załogi: **„Pożyczone naszemu Państwu pieniądze będą użyte na budowę 296 wielkich zakładów przemysłowych. Za te pieniądze będziemy mogli i my szybciej ukończyć budowę naszej bazy — dać krajowi więcej wysokogatunkowych ryb".**

Potrzebę mobilizowania dalszych środków na cele inwestycyjne doskonale zrozumiała również cała załoga **wielkiej fabryki kwasu siarkowego w Wisowie**, uruchomionej przed kilkoma dniami wielkim nakładem kosztów.

• • •

Podobnie jak robotnicy pewni są, że Pożyczka przyspieszy rozbudowę przemysłu, naukowcy widzą w niej środek niezbędny dla przyspieszenia rozbudowy wyższych uczelni. Składając podpis na deklaracji, prof. Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, **Józef Iwiński** powiedział: **„Dzięki Pożyczce polscy naukowcy otrzymają nowe warsztaty pracy naukowo-doświadczalnej. Toteż w subskrybowaniu Pożyczki nie może zabraknąć ani jednego pracownika naukowego".**

Przez powszechny udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski przyspieszymy nasze wielkie, pokojowe budownictwo!

Podżegacz wojenny Truman podpisuje ustawę o przedłużeniu służby wojskowej w USA

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman podpisał **ustawę o obowiązku służby wojskowej**, która przedłuża okres poboru rekrutów do 1 lipca 1955 r. i obniża obowiązujący dotychczas wiek poborowych z 19 lat na 18 i pół.

Ustawa przewiduje również objęcie powszechnym obowiązkiem służby wojskowej 18-letnich.

Ta nowa ustawa wejdzie w życie tylko wówczas, gdy zatwierdzi ją Kongres.

Waszyngton przegrał wybory we Francji

„NARÓD FRANCUSKI ZADAŁ CIOS PLANOM AMERYKAŃSKICH MILIARDERÓW I ICH FRANCUSKICH WASALI" — w tych słowach oświadczenia Komunistycznej Partii Francji zawiera się ocena wyników wyborów do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Jest to drugi na przestrzeni miesiąca cios, jaki spotyka amerykańskich organizatorów nowej wojny. Pierwszy, zadał im naród włoski, który w wyborach samorządowych w sposób zdecydowany potępił zdradziecką politykę partii chadeckiej i wyraził swe zaufanie dla włoskiego bloku ludowego, głoszącego program polityki pokoju, niepodległości i wolności. Cyfrą około 2,5 miliona głosów utraconych przez chadecję włoską mierzy się klęska amerykańskich imperialistów na półwyspie Apenińskim.

Oburzenie i złość amerykańskich imperialistów i partii francuskiej reakcji powiększa fakt, że do wyborów we Francji Waszyngton przygotował się bardzo starannie. Od miesięcy 12 milionów egzemplarzy prasy amerykańskiej w języku francuskim codziennie miotało oszczerstwa pod adresem komunistów. Kampania przedwyborcza była przeprowadzona w atmosferze niesłychanego terroru. Aresztowania działaczy demokratycznych, napady bojówkarzy faszystowskich na robotników - komunistów, na lokale KPF, współdziałanie policji z bojówkarzami były zjawiskiem codziennym. Na porządku dziennym były również próby zastraszenia wyborców. Władze francuskie posunęły się do tego, że blisko milionowi Francuzów podejrzanych o sympatię dla komunistów uniemożliwiły wzięcie udziału w wyborach, a w tym samym czasie kolaborantom spod znaku Petaina umożliwiono nie tylko udział w wyborach lecz również wystawianie własnych kandydatur.

Najpoważniejszą porażkę poniosła francuska chadecja, której jednym z przywódców jest minister spraw zagranicznych, Schuman, gorący rzecznik remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Chadecja poniosła sromotną klęskę, tracąc więcej niż połowę głosów. Poważne straty ponieśli również atlantyccy „socjaliści", tracąc blisko milion głosów. Partia gaullistów RPF, która podczas wyborów samorządowych w 1947 roku uzyskała 37 proc. głosów, obecnie zebrała tylko 22 proc.

Wybory wykazały, że nie ma takiej siły, która by zdołała przeciągnąć lud Francji na stronę amerykańskich podpalaczy świata. **Lud francuski 5 milionami swoich głosów stworzył potężną zaporę atlantyckim planom odnośnie Francji. Wpływy Komunistycznej Partii Francji w narodzie francuskim pozostały decydujące, pozostały największe. Oznacza to, że mimo oszustw i terroru tak charakterystycznego dla demokracji w wydaniu atlantyckim, wielkim zwycięzcą wyborów jest Komunistyczna Partia Francji, której program ocalenia narodowego — program pokoju, wolności i chleba zyskał największą ilość głosów.**

Oddając ponad 5 milionów głosów na Komunistyczną Partię Francji, naród francuski dał wyraz swemu umiłowaniu sprawy pokoju, dał wyraz swej woli pokrzyżowania planów, których celem jest przekształcenie Francji w poligon, w bazę agresji, w kraj okupowany przez wojska amerykańskie, jest zapędzenie młodzieży francuskiej w szeregi agresywnej armii atlantyckiej. 5 milionami głosów na Komunistyczną Partię Francji masy ludowe Francji domagają się zerwania z polityką zbrojeń, zmierzającą do wojny, utworzenia takiego rządu, który by prowadził politykę zgodną z interesami narodu francuskiego.

Takiej polityki nie poprowadzą, rzecz jasna, partie dotychczas rządzące, które wszystko czynią, by utorować drogę do władzy dyktaturze de Gaulle'a, a których „sukces wyborczy — jak stwierdza nawet reakcyjny dziennik francuski „Combat" — został uzyskany jedynie dzięki systemowi koalicji". „Wątpliwe jest jednak — pisze tenże dziennik — czy papierowa większość zdoła rządzić krajem".

Wynik wyborów wykazał jak wielką siłę reprezentuje lud francuski.

LUD FRANCUSKI MA W SOBIE DOŚĆ SIŁ, BY ZAGRODZIĆ DROGĘ FASZYZMOWI. „FRANCUZI MOGĄ I POWINNI — STWIERDZA OŚWIADCZENIE KOMUNISTYCZNEJ PARTII FRANCJI — WBREW OSZUSTWU PRZYGOTOWAĆ WARUNKI DLA UTWORZENIA RZĄDU POSTĘPU DEMOKRATYCZNEGO I NARODOWEGO — RZĄDU POKOJU".

Nowe drogi językoznawstwa radzieckiego

W pierwszą rocznicę opublikowania genialnej pracy Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa"

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne i liczne materiały poświęcone przypadającej dnia 20 bm. pierwszej rocznicy opublikowania genialnej pracy JÓZEFA STALINA pt. **„Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".**

Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. **„Wielka siła twórczego marksizmu"** pisze m. in.:

Marksizm - leninizm jest drogowskazem dla pracujących wszystkich krajów w ich walce o całkowite wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej, w walce o zwycięstwo socjalizmu. **Lenin i Stalin uzbroili międzynarodowy proletariat i jego komunistyczną awangardę w nową strategię i taktykę rewolucyjnej walki w nowej sytuacji historycznej. Wielka siła twórcza marksizmu - leninizmu przejawia się w pomyślnym budownictwie socjalizmu w krajach demokracji ludowej, w historycznym zwycięstwie wielkiego narodu chińskiego budującego nowe, wolne życie.**

Wybitnym przykładem twórczego rozwinięcia marksizmu — podkreśla dziennik — są prace Stalina z dziedziny językoznawstwa opublikowane rok temu w toku swobodnej dyskusji językoznawczej. Genialne prace Stalina zawarte w książce pt.: „MARKSIZM A ZAGADNIENIA JĘZYKOZNAWSTWA" **dokonały radykalnego przełomu w rozwoju radzieckiej nauki o języku, stworzyły trwałe teoretyczne podstawy dalszego rozwoju radzieckiego językoznawstwa na bazie marksizmu - leninizmu.**

Zagadnienia wysunięte i rozwinięte w pracach Stalina z dziedziny językoznawstwa mają **wyjątkowe znaczenie teoretyczne i polityczne** dla pomyślnego rozwoju społeczeństwa radzieckiego na drodze do komunizmu, dla rozwoju kultury narodów ZSRR — narodowej w formie i socjalistycznej w treści.

Dziennik „Izwiestia" w artykule wstępnym pisze:

Opublikowanie rok temu klasycznego dzieła — STALINA „MARKSIZM A ZAGADNIENIA JĘZYKOZNAWSTWA" stało się doniosłym wydarzeniem w życiu ideologicznym partii i całego narodu radzieckiego. Praca Stalina, zadziwiająca pod względem bogactwa treści teoretycznej, otworzyła jak najszersze perspektywy dla dalszego, potężnego rozkwitu wszystkich gałęzi nauki radzieckiej i rozwoju całej pracy ideologicznej w państwie radzieckim. Praca ta okazuje ogromny dobroczynny wpływ na twórcze rozwinięcie nauki o języku, historii, filozofii, przyrodoznawstwa, literaturoznawstwa, teorii państwa i prawa i innych gałęzi nauki.

Sformułowane przez Stalina prawo rozwoju nauki radzieckiej poprzez walkę poglądów i nieskrępowaną krytykę odegrało decydującą rolę w **oczyszczaniu dróg wiodących do zwycięstwa najbardziej przodujących poglądów** i do usunięcia poglądów, które się przeżyły i hamowały postęp nauki radzieckiej.

Prace Stalina w dziedzinie językoznawstwa—podkreśla dziennik — **uzbroiły kadry radzieckie w jasny program dalszego potężnego rozwoju pracy ideologicznej w kraju.**

Naród niemiecki przeciwko remilitaryzacji

Z przebiegu referendum ludowego w Trizonii

BERLIN (PAP). Z Dusseldorfu donoszą, że w ciągu dnia 19 bm. ogłoszono dalsze wyniki referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji w Niemczech Zachodnich. Spośród 18.378 uczestników referendum 16.362 tzn. około 90 proc. odpowiedziało „tak". Zaledwie 344 czyli 1,86 proc. odpowiedziało „nie", a 1.672 powstrzymało się od wyrażenia swej opinii.

W Hamburgu według dotychczasowych obliczeń głosowało do niedzieli 38.184 mieszkańców. Spośród nich 33.330 odpowiedziało „tak", a jedynie 891 — „nie". 3.963 mieszkańców nie wyraziło swego zdania.

W poszczególnych miejscowościach Dolnej Saksonii głosowało do dnia 14 czerwca 29.034 osób, z czego 24.893 odpowiedziało „tak", a 923 — „nie". 3.248 osób nie wypowiedziało swego zdania.

W Monachium wzięło udział w referendum do dnia 14 czerwca 14.028 osób, z czego 12.238 odpowiedziało „tak" i 563 „nie". 1.227 powstrzymało się od zajęcia stanowiska.

W mieście Furth, do dnia 17 czerwca wzięło udział w referendum 19.584 osób, czyli około 30 proc. uprawnionych do głosowania. Z tej liczby 17.727 odpowiedziało „tak" a zaledwie 579 — „nie". Pozostali nie zajęli stanowiska.

W Berlinie zachodnim do dnia 19 czerwca uczestniczyło w referendum 162.937 mieszkańców, przy czym liczba odpowiedzi „tak" wynosi tam również około 90 proc.

Francuscy agresorzy mordują ludność cywilną Vietnamu

PEKIN (PAP). Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, lotnictwo francuskich imperialistów, w barbarzyński sposób bombarduje ludność cywilną Vietnamu.

Z końcem maja br. w czasie nalotu na wieś Jan Tuk (prowincja Kuang Jen) samoloty francuskie zrzuciły 80 bomb, **zabijając wiele osób.** W rejonie Tanż Ge w południowej części środkowego Vietnamu, z początkiem bieżącego miesiąca lotnictwo **zbombardowało wieś i przeprawy rzeczne zabijając i raniąc 100 osób. Ponadto zniszczono tam 100 domów i zatopiono wiele łodzi.** Znacznie wzrosła liczba ofiar w prowincji Nge An (środkowy Vietnam). W wyniku nalotów w okresie pierwszych trzech miesięcy br. zostało **zabitych 177 i rannych 162 osoby. Spalono lub zburzono 400 domów.**

Lewica zdobyła 37,1 proc. głosów w wyborach komunalnych we Włoszech

Oszusiwa rządu włoskiego - 9 proc. głosów unieważniono

RZYM (PAP). WŁOSKIE MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH OGŁOSIŁO WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH, KTÓRE ODBYŁY SIĘ DNIA 27 MAJA I 10 CZERWCA BR. MINISTERSTWO OGRANICZYŁO SIĘ PRZY TYM DO PODANIA TYLKO TYCH DANYCH O WYBORACH DO RAD PROWINCJONALNYCH, KTÓRE KORZYSTNIEJ WYPADŁY DLA PARTII CHADECKIEJ I JEJ SOJUSZNIKÓW.

Jak wynika z tych oficjalnych danych, w 57 prowincjach włoskich oddano ogółem 15.005.376 ważnych głosów.

Podział głosów między poszczególne partie przedstawia się następująco:

Blok lewicowy — 5.569.200 głosów (37,1 proc.), partia chrześcijańsko - demokratyczna — 5.830.178 głosów (38,9 proc.), prawicowi socjaliści— 1 434.637 głosów (9,6 proc.), republikanie — 427 051 głosów (2,8 proc.), liberałowie — 548.782 głosów (3 7 proc.), monarchiści — 141.770 głosów (0,9 proc.), neofaszyści-- 577.842 głosów (3,8proc.), „niezależni prawicowi" i inni—475.816 głosów (3,2 proc.).

Z danych tych wynika, że w **porównaniu z wyborami w dniu 18 kwietnia 1948 r. partia chrześcijańsko - demokratyczna straciła 2.098.430 głosów. W stosunku procentowym liczba ważnych głosów oddanych na kandydatów partii chrześcijańsko demokratycznej spadła z 47,9 proc. do 38,9 proc. i na odwrót, liczba głosów zdobytych przez partie lewicowe wzrosła z 34,4 proc. do 37,1 proc.**

Półurzędowy „Popolo" podając powyższe cyfry, sprzeczne z danymi ogłoszonymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bezpośrednio po wyborach z 27 maja i 10 czerwca, podkreśla, że **liczba unieważnionych kartek sięga 1.484.488, co stanowi przeszło 9 proc. oddanych głosów.** Należy przypomnieć, że **w roku 1948 liczba unieważnionych kartek tylko nieznacznie przekraczała 2 proc. na 26.806 tysięcy wyborców.**

ODDZIAŁY CZWARTEJ AMERYKAŃSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY PRZYBYWAJĄ DO NIEMIEC ZACHODNICH

Wyładowanie sprzętu i ekwipunku oddziałów 4-tej amerykańskiej dywizji piechoty pod Mannheim.

Oto typowy obraz „pomocy" dla Europy Zachodniej w ramach imperialistycznego Paktu Atlantyckiego.

(CAF — Serwis zagraniczny)

Narody świata walczą przeciw siłom wojny

W Niemczech Zachodnich **Adenauer** usiłuje zakneblować usta masom ludowym i wydał oficjalny zakaz przeprowadzenia referendum w sprawie remilitaryzacji. W Stanach Zjednoczonych aresztuje się bojowników pokoju propagujących hasła Światowej Rady Pokoju pod pretekstem „naruszania pokoju". W Jugosławii wtrąca się do więzień ludzi za to, że walczą przeciw wojennym planom imperialistów. W Brazylii szef policji federalnej polecił przedsiębiorcom stosować jak najostrzejsze represje wobec pracowników rozpowszechniających apel Światowej Rady Pokoju.

Przytoczone fakty to zaledwie **mały ułamek wielkiej kampanii terroru i prześladowań stosowanych przez władze kapitalistycznych państw wobec światowego ruchu obrońców pokoju.** Metody gwałtu, wysiłki zmierzające do powstrzymania przybierającej fali ruchu pokoju, jasno dowodzą dwóch rzeczy: po pierwsze — ruch obrońców pokoju jest potężną siłą, z którą jego przeciwnicy coraz poważniej muszą się liczyć. Porywa on za sobą masy ludowe wszystkich krajów i czyni z nich aktywnych bojowników, coraz skuteczniej przeciwstawiających się siłom wojny; po drugie — w obawie przed wzrastającym oporem mas ludowych przeciw planom rozpętania wojny, **imperialiści przestali maskować się pozorami „demokratyzmu" i uciekają się do faszystowskich metod celem podporządkowania narodów swym rozkazom.**

Słabość, a nie siła dyktuje im te haniebne posunięcia. Ale przybierającej na sile fali pokoju gwałt i terror nie powstrzymają. **Każdy dzień przynosi nowe zwycięskie meldunki z frontu walki o Pakt Pokoju.** Powszechna mobilizacja ludów przeciw wojnie ogarnia coraz szersze masy.

W ostatnich dniach odbyła się w ANGLII krajowa konferencja obrońców pokoju.

Ponad 400 delegatów obradowało nad sposobami jeszcze skuteczniejszej walki o pokój, jeszcze energiczniejszego przeprowadzania kampanii zbierania podpisów pod apelem pokoju. Meldunki delegatów o dotychczasowych wynikach zbiórki świadczą o dużej aktywności mas. **W Szkocji aż do dnia otwarcia konferencji zebrano ponad 40.000 podpisów,** w hrabstwie **York — ponad 30.000.** W wielu zakładach pracy prawie całe załogi wypowiedziały się za Paktem Pokoju. W ciągu pierwszych 2 tygodni zebrano ponad 100.000 podpisów. W **Holandii** pod apelem pokoju podpisało się dotychczas **164.873 osób,** w **Belgii** akcja zbierania podpisów ogarnia coraz szersze rzesze społeczeństwa. W **Brukseli** dorosła ludność wielu dzielnic prawie **w 100 procentach podpisała apel,** w **Liege 20.000 ludzi złożyło swe podpisy,** w **Charleroi — 30 000.**

Według danych z 13 czerwca w **Finlandii** zebrano pod apelem Światowej Rady Pokoju **314 528 podpisów. W Szwecji** „Tydzień Pokoju" przyniósł bogaty plon. **W Goeteborgu** złożono ogółem **27.000 podpisów,** w prowincji **Norbotten—30.000.** W całej **Szwecji** młodzież zebrała około **25.000 podpisów.**

We Włoszech kampanię zbierania podpisów charakteryzuje wielka aktywizacja ruchu obrońców pokoju. Powstają setki nowych lokalnych komitetów, tysiące nowych aktywistów pokoju rozwija ożywioną działalność. W prowincji **Modena** w ciągu jednego tygodnia zebrano **55.000 podpisów.** Do 10 czerwca w pięciu prowincjach **Kampanii** zebrano **362.000 podpisów,** w **Kalabrii — 150.000,** na wyspie **Sardynii** w jednej tylko prowincji **Gallarii** zebrano już **ponad 100.000 podpisów.**

We Francji trwają w całym kraju intensywne przygotowania do krajowego zlotu pokoju, który odbędzie się 15 lipca w Paryżu. Wszędzie odbywają się wiece i zebrania, na których ludność wybiera delegatów na zlot, wszędzie aktywiści pokoju przeprowadzają zbiórkę podpisów pod apelem pokoju Ostatnio do Paryża przybyła delegacja ludności pracującej Marsylii, która przywiozła blankiety z **40.000 podpisów** oraz tekst rezolucji uchwalonej na zebraniach, domagającej się zawarcia Paktu Pokoju. Przedstawiciele mocarstw zachodnich na konferencji zastępców ministrów Spraw Zagranicznych odmówili przyjęcia tej delegacji.

W Niemczech Zachodnich, mimo zakazu, szerokie rzesze ludności biorą udział w referendum w sprawie remilitaryzacji. **W Bonn** w jednym dniu, 9 czerwca na **7149 ludzi** biorących udział w referendum **98,8 proc. ludzi wypowiedziało się przeciw planom naśladowców Hitlera. W Ruhrze** i prowincji **Ren - Westfalia** przeciw remilitaryzacji wypowiedziało się **91,6 proc. głosujących. W Bawarii, Hamburgu, Wirtembergii** podobnie wysoki procent ludności zaprotestował przeciw wskrzeszaniu armii najemnej imperializmu. Te wyniki świadczą o wzroście sił ruchu obrońców pokoju na terenie Niemiec.

W krajach demokracji ludowej ostatnie dni przyniosły dalsze sukcesy w kampanii zbierania podpisów. **W Czechosłowacji** w referendum ludowym bierze udział prawie cała dorosła ludność. Dotychczas zebrano już około **7.900.000 podpisów.**

W Chinach każdy dzień przynosi nowe miliony podpisów pod apelem pokoju. Ostatni meldunek donosi, że blisko **353 milionów ludzi** podpisało się pod żądaniem zawarcia Paktu Pokoju przez 5 mocarstw.

TEN KRÓTKI I NIEPEŁNY PRZEGLĄD OSTATNICH DNI WSKAZUJE JASNO: RUCH OBROŃCÓW POKOJU POTĘŻNIEJE I KRZEPNIE PRZEKRADZA SIĘ W WIELKĄ SIŁĘ, KTÓRA POTRAFI IMPERIALISTYCZNYM LUDOBÓJCOM WYTRĄCIĆ ŚMIERCIONOŚNĄ BROŃ Z RĘKI.

M.

Legitymacja budowniczych nowej Polski

Wystrzeliły w niebo kominy nowej hali martenowskiej w hucie „CZĘSTOCHOWA", obrosła w nowe jasne domy NOWA HUTA — dawna wieś Mogiła pod Krakowem. W dalekim WIZOWIE, w „bezludnej fabryce" aparatura chemicznych reakcji wieści o odbywającym się tu procesie wytwórczym kwasu siarczanego — tej „krwi przemysłu chemicznego". Metr po metrze w górę i metr po metrze w głąb posuwają się konstrukcje naziemne i sztolnie „GIGANTA", „WESOŁEJ" i jeszcze innych nowych kopalń węgla na Śląsku. Dymią kędzierzyńskie „AZOTY", budząc radość w sercach okolicznych chłopów, radość, która płynie szeroko na cały kraj, że polska ziemia, dosyta nakarmiona chemicznymi związkami, da obfitszy, bogatszy plon.

Gigantyczny proces tworzenia nowego życia, nowego kraju, kraju dobrobytu i socjalizmu, kraju sprawnego przemysłu i produktywnego rolnictwa jest w pełnym toku. Milion robotników i pracowników Polski wznosi własnymi rękami zręby nowych twierdz naszej potęgi gospodarczej. Cztery miliony innych przy swoich warsztatach pracują również na rzecz tej wielkiej przemiany.

NOWA HUTA i CZĘSTOCHOWA, ŻERAŃ i LUBLIN, KĘDZIERZYN i WIZÓW, GORZÓW i PIOTRKÓW, WIERZBICA i OPOLE i te wiele, wiele... — aż ponad tysiąc zaplanowanych w ramach planu sześcioletniego wielkich i średnich zakładów przemysłowych — swą wagą dla gospodarki kraju, wagą zużytych ton żelaznych konstrukcji, betonu, cegły, maszyn i urządzeń przemawiają jak najdobitniej do naszej wyobraźni.

Tworzymy. Tworzymy nie tylko nowe wartości konsumcyjne, nie tylko konserwy, wędliny, materiały, pończochy, czy książki do czytania.

Tworzymy fabryki, w których wszystkie te dobra będziemy wytwarzać niedługo już szybciej, więcej, obficiej niż kiedykolwiek dawniej.

Nie mieliśmy w dziejach naszego kraju podobnej do obecnej epoki. Kiedy na ziemi naszej rosły pierwsze reduty przemysłu, były to także reduty kapitalizmu. Wiedział robotnik polski, inteligent, że oni włożą tu swoją pracę, sprzedadzą tu swoje dniówki robocze — korzyści zaś zagarnie kto inny — kapitalista polski i kapitalista zagraniczny. I tak, kapitalizm nie tylko zabierał nasze siły, wartości, naszą wyprodukowane ręką. Zabierał nam także radość tworzenia.

Dzisiaj wszystko wygląda inaczej. Wszystko, co tworzymy, jest nasze, nie tylko dlatego, że z pracy naszych rąk pochodzi, ale nasze — bowiem służy nam i tylko nam.

I dlatego nie tylko metry jedwabnej tkaniny, pajęcze siatki — pończochy, miękka skóra i smaczne przeroby mięsne dają i powinny dawać nam obraz rosnącego dobrobytu. Dlatego cieszy nas i powinny cieszyć również tony stali i tony węgla, hektolitry kwasu siarkowego i worki cementu, tony azotowych nawozów i maszyny. Dziś sami dla siebie, planując naszą gospodarkę, nie możemy ograniczać się do tego, co już dziś możemy zjeść, w co już dziś będziemy mogli się ubrać. Nasze jest również to, co wytworzymy jutro i pojutrze. Nasze jest to, co zbudujemy z owych ton stali, co zrodzi się na polach, nasyconych kędzierzyńskim azotniakiem, co wytworzymy w nieistniejących dzisiaj jeszcze fabrykach tekstylnych z surowców, które poczynamy dzisiaj produkować.

A jeśli to wszystko jest nasze — to wymaga przecie ustosunkowania się do niego, jako do swojej własności.

Budowali murarze i metalowcy, konstruktorzy i elektrotechnicy częstochowską stalownię, częstochowskie marteny. O czterdzieści dni wcześniej skończyli swe dzieło tworzenia. Cóż to znaczy? To znaczy, że w pracę swą włączyli jako dobrowolną ofiarę dla potęgi gospodarczej Polski czterdzieści dniówek. Ale to znaczy także, że ofiarowali krajowi czterdzieści dni pracy owych martenowskich pieców. Ofiarowali olbrzymie ilości stali. W ślad za nimi poszli budowniczowie innych gigantów planu sześcioletniego: Nowej Huty i Żerania, Gorzowa i Starachowic... Z wielu nowych budów popłynęły zobowiązania do skrócenia czasu budowy, przyśpieszenia wielkiego dzieła tworzenia.

„A przecie wielkie obiekty planu sześcioletniego — to własność całego kraju, całego narodu, przetwarzającego się w tym wielkim procesie budowy nowego życia w naród socjalistyczny.

Dlatego też jako udział w gigantycznym procesie przebudowy kraju musi każdy Polak potraktować — udział w stworzeniu funduszu dla rozwoju sił ojczyzny.

WIEMY NA CO DAJEMY — taki głos słyszy się wszędzie, od pierwszej minuty po ogłoszeniu **NARODOWEJ POŻYCZKI ROZWOJU SIŁ POLSKI.**

WIEMY NA CO DAJEMY — bo mówią nam o tym głośnymi wykrzyknikami kominy nowych fabryk, mówią nam rosnące domy, nowe szyby kopalniane.

WIEMY NA CO DAJEMY I WIEMY KOMU DAJEMY. Pożyczamy Polsce — to znaczy pożyczamy sobie, swojej własnej przyszłości, swoim dzieciom, które jaśniejsze, weselsze, sytsze będą miały dzieciństwo i młodość, niż to było udziałem nas, pokolenia, które wywalczyło socjalizm, wywalczyło sobie prawo do tworzenia.

Przeznaczenie tej pożyczki jest dla nas jasne. Zwiększymy o 1 miliard i dwieście milionów, czy więcej nawet sumę jaką przeznaczamy na rozbudowę sił Polski w roku bieżącym.

Zwiększymy nasz świadomy, własnowolny i korzystny dla nas udział w dziele tworzenia wielkiej potęgi naszego kraju. **Obligacja tej pożyczki, to niejako legitymacja budowniczego nowej Polski, Polski dobrobytu i Polski własności całego jej ludu.**

Czerwone wykrzykniki kominów fabrycznych, gigantyczne kotły i aparaty, w których wa-

Fragment osiedla mieszkaniowego w Nowej Hucie.
(CAF fot. St. Wdowiński)

rzy się przyszła nasza potęga, co dzień i co godzina będą nam tę prawdę przypominać.

J. D.

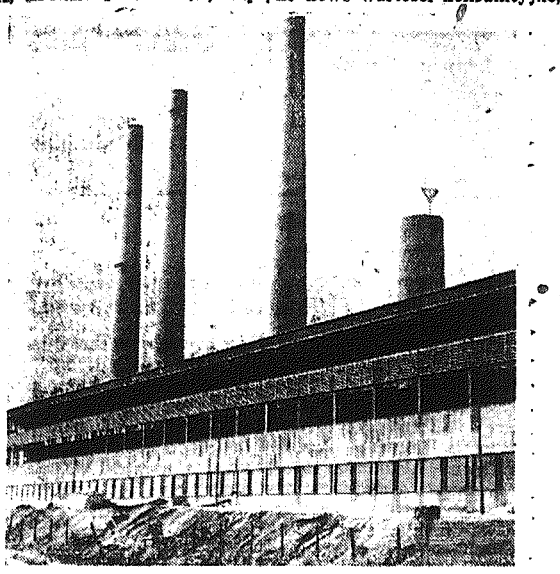

Fragment nowo uruchomionej stalowni w Częstochowie.
(CAF fot. Baranowski)

Powstają wspaniałe górnicze pałace opieki socjalnej

Błyskawicznie rośnie kopalnia „Ziemowit". W sortowni i płuczce montuje się już dalszą partię maszyn. Wspaniała, słoneczna hala warsztatów mechanicznych z wielkimi taflami szyb tętni już normalną, codzienną pracą. Pod ziemią tempo prac jest jeszcze większe. Już w tej chwili kopalnia wydobywa pierwsze zaplanowane ilości węgla. Łoskocze już uruchomiona część mechanizmów sortowni.

Równocześnie wyrastają coraz to nowe bloki mieszkalne, powstają wspaniałe pałace opieki socjalnej. **Oddano już do użytku 16 bloków mieszkalnych o 1.216 mieszkaniach. Górnicy, inżynierowie i technicy — budowniczowie „Ziemowita" — otrzymali piękne, słoneczne mieszkania.**

Prywatni właściciele kopalń uważali zawsze, że łaźnia jest złem koniecznym. Prawie we wszystkich starych kopalniach pomieszczenia te są ciasne i ciemne. **Tutaj, w „Ziemowicie", łaźnia to wspaniała, pełna słońca sala. Natryski z bieżącą zimną i gorącą wodą, kilkadziesiąt łazienek — wszystko to stworzone zostało dla górników.** W chwili obecnej czynne jest już jedno skrzydło łaźni. Jeszcze w roku bież. obiekt ten będzie całkowicie wykończony.

W wielkim gmachu na wprost łaźni trwają gorączkowe prace. **Wykańcza się tu Dom Kultury. Wielka sala ze sceną i balkonem pomieści ponad 1.000 osób.** Górnicy zbierać się tu będą na swoje zebrania załogowe, narady wytwórcze, na występy swych zespołów świetlicowych. W następnych latach powstanie przy kopalni „Ziemowit" specjalny ośrodek leczniczy i izba porodowa.

Dźwięk syreny obwieszcza koniec pracy. Z głośników płyną dźwięki poloneza Chopina. **Kopalnia posiada własny radiowęzeł.** Nowoczesna maszyna wyciągowa prawie bezszelestnie wywozi na powierzchnię grupy górników. Jedni wsiadają do kolejki, która dowiezie ich do osiedla, do nowych pięknych mieszkań, inni śpieszą do **Domu Górnika, gdzie zamieszkuje około 400 osób.**

Dom Górnika — to prawdziwe cacko. Piękne, 4-osobowe pokoje, gustownie umeblowane, własna stołówka, wspaniała świetlica z bogatą biblioteką stwarzają zamieszkującym tu górnikom prawdziwie rodzinną atmosferę.

W świetlicy — jedni czytają czasopisma i gazety, inni grają w warcaby lub szachy. Długi sznur górników stoi przed biblioteką. Rębacz **Jerzy Kossowski** z ożywieniem dopytuje się o **„BURZĘ" Erenburga.**

Z sąsiedniego pokoju dobiegają urywane cyfry. Odbywa się tu kolejny wykład kursu dla młodszych rębaczy. 25 górników, ze skupieniem słucha słów wykładowcy. Zdobytą tutaj wiedzę stosować będą w codziennej pracy: szybciej potoczą się roboty, wzmoże się wydobycie węgla.

M/S Warszawa

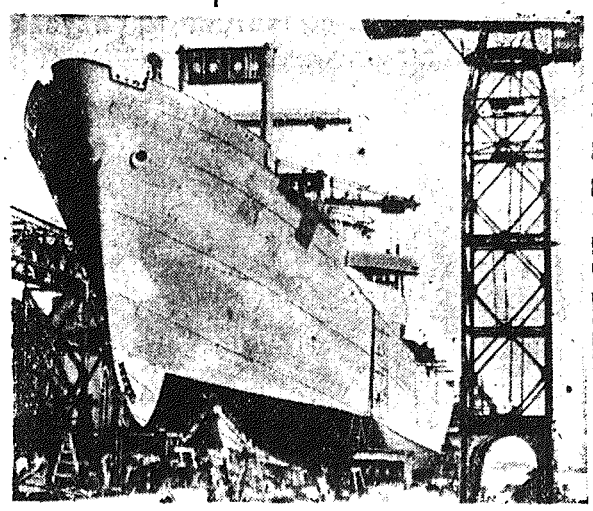

Na budowlach socjalizmu

Największa w Europie baza rybołówstwa dalekomorskiego powstaje na Ziemiach Zachodnich

Na brzegu Świny, gdzie do niedawna na piaszczystych wydmach rozrzucona była niewielka osada rybacka rośnie z każdą godziną **największa w Europie baza rybołówstwa dalekomorskiego,** potężny obiekt przemysłowy, jakiego nigdy nie miała Polska kapitalistyczna. **Rękami polskiego robotnika i wysiłkiem polskiego inżyniera zostały ujarzmione, zakute w beton i stal okoliczne pola i łąki. Na pół kilometra w głąb lądu wdarły się olbrzymie pogłębiarki, tworząc nowoczesny kanał i przystań dla rybackich trawlerów.**

Polska kapitalistyczna nie znała rybołówstwa dalekomorskiego i przetwórstwa ryb. Było ono domeną obcego kapitału, który znajdował w rządach sanacyjnych wiernego pomocnika, ułatwiającego realizację planu utrzymania Polski w stanie zacofania gospodarczego i słabości. Dziś wolny naród polski wznosi wspaniałe budowle socjalizmu, rozbudowuje potężny przemysł, przekształca kraj w potęgę gospodarczą i kulturalną. Wyrazem tych wielkich przemian jest również wznoszona na na Ziemiach Odzyskanych nowoczesna baza rybacka w Świnoujściu.

Już niedługo ruszy pierwsza część tej gigantycznej inwestycji. Wysoko w niebo wystrzeli olbrzymi gmach chłodni. Z zewnątrz wygląda on jak olbrzymie, pozbawione okien pudło. **Do budowy chłodni zużyto ok. 900 ton samego tylko żelaza zbrojeniowego, 7 tys. ton cementu, kilka milionów sztuk cegieł oraz ponad 50 tys. skrzyń izolacji korkowej.** W komorach chłodniczych dobiega końca malowanie skomplikowanych wężownic. Do ich zamontowania zużyto **ok. 84 km rur.**

W gmachu chłodni montuje się już urządzenia **fabryki lodu,** której zdolność produkcyjna po całkowitym oddaniu jej do użytku wyniesie około **200 ton na dobę.** Tam też powstanie **najnowocześniejsza zamrażalnia ryb, do której całkowite urządzenia dostarczy przemysł Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Ekipa monterów rozpoczęła już montaż **sprężarek, dostarczonych dla bazy przez przemysł krajowy. Sprężarki te wprawią w ruch wszystkie urządzenia chłodnicze i generatory fabryki lodu.**

Ciężar pracy koncentruje się w tej chwili na budowie olbrzymich magazynów wyładunkowych i manipulacyjnych.

Nie umilknie warkot maszyn budowlanych, stuk łopat i miarowy szum pogłębiarek, po oddaniu do użytku pierwszych obiektów bazy. Wielki kanał dalej wgryzie się w ląd, powstaną olbrzymie hale śledziowe, fabryka konserw, puszek, skrzyń, wielki kompleks budynków administracyjnych, wielkie osiedle robotnicze. Wraz z kombinatem wyrośnie kadra polskich rybaków dalekomorskich, którzy będą mu dostarczać dziesiątek tysięcy ton ryb.

Budujemy nowe osiedla w coraz szybszym tempie ale i to tempo trzeba zwiększyć, a na to potrzeba dodatkowych środków finansowych. — Dostarczy ich Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

FELIKS DZIERŻYŃSKI (3)

Na czele walki z kontrrewolucją

Po zwycięskiej Rewolucji Październikowej cała reakcja — od jawnych białogwardzistów do mieńszewików i eserowców — zjednoczyła się w dążeniu do obalenia pierwszego na świecie rządu robotniczo-chłopskiego. Należało natychmiast zmobilizować wszystkie siły do walki przeciwko kontrrewolucji. Postawić na czele tej walki **„dobrego rewolucjonistę — jakobina",** jak to określił **LENIN.** 20 grudnia 1917 r. **Dzierżyński mianowany zostaje przewodniczącym Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (WCZK).**

Konsekwentna postawa rewolucyjna Dzierżyńskiego, jego kryształowy charakter, wysokie walory moralne oraz bezgraniczne oddanie sprawie proletariatu dawały pewność, że podoła odpowiedzialnemu zadaniu. **„Wysunięto mnie na posterunek w pierwszej linii** — pisze do żony — **i wola moja — walczyć i patrzeć otwartymi oczyma na całą grozę położenia... Jestem pewien zwycięstwa".**

Dzierżyński wykrywa w maju 1918 r. wielki spisek kontrrewolucyjny tzw. Komitetu Ocalenia. Ujawnia spisek przedstawicieli państw obcych, na czele którego stał poseł angielski, Lockhart, liczne ośrodki kierownicze spisków białogwardyjskich, oraz likwiduje bunt „lewicowych" eserowców i wiele, wiele innych spisków kontrrewolucji.

Dzierżyński wychowuje pracowników WCzK w duchu najwyższej miłości do Kraju Rad, bezgranicznej wierności partii Lenina-Stalina. We własnym aparacie nie toleru-

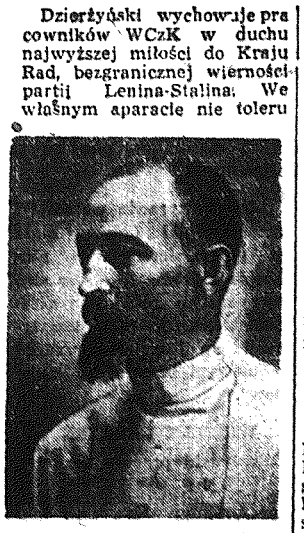

je najmniejszych wykroczeń. Mawia często: **„człekiem może być tylko człowiek o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach".**

Pochłonięty walką z siłami kontrrewolucji znajduje czas na zajęcie się sprawą bezdomnych dzieci. „Nie wiem dlaczego tak kocham dzieci — jak nikogo..." — pisze — Owoce rewolucji nie dla nas, ale dla nich. A tymczasem ile ich jest wykolejonych przez wojnę i nędzę. Tu trzeba po prostu rzucić się na pomoc, jak to robimy wobec tonących..." Z jego to inicjatywy powstaje Komisja do Spraw Polepszenia Bytu Dzieci. Setki tysięcy bezdomnych dzieci wychowano dzięki temu na świadomych obywateli państwa radzieckiego.

Kontrrewolucja została stłumiona, Judenicz, Kołczak i Denikin rozbici.

NA NAJTRUDNIEJSZYCH ODCINKACH FRONTU

W latach interwencji imperialistów zachodnich, którzy chcieli zniszczyć pierwsze państwo socjalistyczne, partia kieruje Dzierżyńskiego na najtrudniejsze odcinki frontu.

W 1918 roku powstaje katastrofalna sytuacja na froncie wschodnim. Stalin podejmuje ważne decyzje, w wyniku których Czerwona Armia przechodzi do zwycięskiej ofensywy. W realizacji tych decyzji pomaga mu Dzierżyński.

Wiosną 1920 roku Dzierżyński skierowany zostaje na front południowo-zachodni. Jako komendant zaplecza frontu, wprowadza pod kierownictwem Stalina porządek rewolucyjny na tyłach armii, staje na czele walki przeciwko licznym bandom kontrrewolucyjnym Petlury, Machno i innych atamanów.

Kiedy, dzięki Czerwonej Armii, która rozgromiła w 1920 roku piłsudczykowskich najeźdźców, część ziemi polskiej zostaje wyzwolona — Feliks Dzierżyński wraz z **Julianem Marchlewskim i Feliksem Konem** tworzy w Białymstoku **pierwszy** na ziemi polskiej organ władzy proletariackiej — **Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.**

DZIERŻYŃSKI ODBUDOWUJE TRANSPORT

Po zwycięsko zakończonej wojnie Związek Radziecki przystępuje do pokojowego budownictwa. Najbardziej zniszczony jest transport kolejowy. Lenin i Stalin podkreślają, że odbudowa transportu jest najważniejszym ogniwem ogólnej odbudowy gospodarki całego kraju.

W kwietniu 1921 roku partia powierza Dzierżyńskiemu stanowisko Komisarza Komunikacji, nie zwalniając go z funkcji przewodniczącego WCzK.

Z tą samą siłą i energią, z jaką zwalczał kontrrewolucję, przystępuje teraz do pokojowego budownictwa. W oparciu o szerokie masy kolejarzy Dzierżyński rozpoczyna walkę o odbudowę zniszczonych torów, parowozów i wagonów, budynków i warsztatów kolejowych, reorganizuje cały system pracy komisariatu komunikacji. Wprowadza świadomą, proletariacką dyscyplinę pracy, tępi łapownictwo i biurokrację. Dzierżyński wyjeżdża na linie, zwiedza warsztaty kolejowe, dworce, kasy biletowe, daje wzór operatywnego kierownictwa.

Z każdym miesiącem komunikacja poprawia się; przewóz kolejowy wzrasta. **W 1922 roku Wszechzwiązkowa Konferencja Partii Komunistycznej stwierdza, że „transport znajduje się w takim stanie, że może bez szczególnych trudności zaspokoić wszystkie wymogi gospodarki narodowej."**

NA CZELE NAJWYŻSZEJ RADY GOSPODARKI NARODOWEJ

Po śmierci Lenina w styczniu 1924 roku, żywioły antypartyjne, na czele których stał Trocki, ożywiają zdradziecką działalność, usiłują oni wykorzystać trudności gospodarcze

dokończenie na str. 6

Przodownicy pracy pierwsi subskrybują Narodową Pożyczkę

Z ogromnym entuzjazmem i zrozumieniem subskrybuje społeczeństwo polskie Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.
Na zdjęciu: Monterzy pracujący przy rozwiercaniu otworów trzonu pieca cementowni w Wierzbicy — STANISŁAW SZWED i ALEKSANDER SASAL subskrybowali pożyczkę w wysokości swych 14 dniówek.

(CAF fot. Zygm. Wdowiński)

Jak kolejarze sędziszowscy subskrybowali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

Chłodno było jeszcze, słońce wzeszło nie dalej jak godzinę temu, gdy kolejarze sędziszowscy schodzili się do parowozowni. Poprzedniego dnia wielu z nich słuchało przez radio przemówienia premiera CYRANKIEWICZA na temat rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Kto nie słuchał — ten dowiedział się o tej ważnej sprawie od kolegów. Powiadają, że kto jest szybki w pracy — ten jest również szybki w decyzji, a to właśnie kolejarze sędziszowscy szybkościowo remontują swoje parowozy. Toteż postanowili zebrać się jak najwcześniej.

Kto, jak kto, ale kolejarze chyba najlepiej zdają sobie sprawę z trafności słów tow. MINCA, który powiedział, że Polska jest dziś jednym wielkim placem budowlanym. Szyny przecież prowadzą do miast, w których rosną nowe domy, z okien parowozów widać na widnokręgu, tam, gdzie przedtem wiatr się tylko po ugorach uganiał, strzelające w górę kominami powstające fabryki. Młodzi podróżni przy sprawdzaniu biletów pytają ciekawie kolejarzy: **„Jak prędko będzie przystanek Jastrząb i jak stamtąd daleko do Wierzbicy, bo tam właśnie jadą do pracy przy budowie cementowni?" — W którą stronę trzeba iść ze Skarżyska, żeby było najbliżej do Milicy, na budowę osiedla robotniczego?"**

Na tym wielkim placu budowlanym kolejarze czują się tak pewnie, jak tramwajarze warszawscy, którzy na „oko" potrafią ocenić ile cegieł przybyło od dnia poprzedniego na tej czy innej budowie. Cieszą się też, tak jak tamci, szybko rosnącymi domami, cieszą się, gdy na nowym domu pojawi się „wiecha", gdy w oknach zawiszą białe firanki, gdy z tych okien wymachują rączkami dzieci na powitanie pociągów.

Taka radość jaśniała na twarzy maszynisty **tow. Kowalika**, gdy wyprostował się, wpisawszy do rubryki „ilość zadeklarowanych dniówek" liczbę — 18.

— „Tego nam wszystkim potrzeba — powiedział — żeby domy, żeby fabryki, żeby pszenica na polu szybciej rosła. Żeby przybywało parowozów, wagonów, nowoczesnych urządzeń kolejowych, żeby rosły nasze kolejarskie kadry. Wpłacając to kilkaset złotych do kasy Państwa, wpłacam je również na swoje konto. Opłaci się pożyczka — Polsce, mnie — nam wszystkim. A i dla świata ma to znaczenie — przecież wzmacniając nasz potencjał gospodarczy, wzmacniamy obóz pokoju".

Z kolei wpisują się na listę pracownicy służby ruchu tow. tow. **Wonikowski i Siudymak**, deklarując po 15 dniówek. Tow. **Krasiński**, również pracownik służby ruchu, wpisując 20 dniówek, mówi:

— „Miałem ostatnio w domu trochę wydatków — letnie sukienki, buciki dla dzieciaków, dla siebie i dla żony też coś niecoś się kupiło. — Ale udział w Pożyczce deklaruję. Przecież tu idzie o rzecz największą. O „wielkość i siłę naszej Ojczyzny" — jak powiedział tow. Cyrankiewicz — o szczęśliwą przyszłość naszych dzieci.

— Jestem kasjerem, a więc umiem liczyć — powiedział wesoło **tow. Litwinek. — Przeliczyłem sobie ogólną sumę, na którą została rozpisana Pożyczka na nowe domy, fabryki, szkoły — na parowozy i wagony. Liczyłem to i tamto — rachunek na jedno wychodził — że dobrze zrobił nasz rząd i że naszym patriotycznym i gospodarczym obowiązkiem jest podjąć jego wezwanie. Ale — ponieważ umiem liczyć — o sobie też nie zapomniałem. Wpłacając na Pożyczkę kupuję sobie przecież jednocześnie los na loterię. Zaszczyt to wielki i przyjemność grać na takiej loterii, w której główna wygrana — nasz plan 6-letni — jest żelazobetonowa, jak jego budowle a ponadto można na niej jeszcze wygrać ładną sumkę dla samego siebie w postaci premii. „Dlatego też — aby mieć większą możliwość wygrania — subskrybowałem Pożyczkę na sumę równającą się wynagrodzeniu za 30 dniówek. Każdemu tak radzę — nim podpiszesz policz — a będziesz pewny, żeś dobrze zrobił".**

* * *

Niedługo trwało zebranie kolejarzy sędziszowskich. Przecież — jak się wyżej napisało — są oni szybcy we wszystkim a i do roboty im się spieszyło. Ale myśl o Pożyczce nie opuściła ich. Z myślą tą pracowali przez cały ten dzień i dzisiaj z nią pracują. Jest im jakoś lżej, radośniej i jakby — szerzej. Czują się bardziej gospodarzami swego kraju, gdy do jego rozbudowy dołożyli swoje pieniądze.

Cz. M.

Na wezwanie Rządu do subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski odpowiedzą ojcowie i matki, którzy pracują dla szczęśliwej przyszłości swych dzieci.

Duma i radość tow. Lamberskiego

Ofiarne uczestnictwo kolejarzy sędziszowskich i ich pełne zrozumienie potrzeby i celu rozpisania Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jest w dużej mierze zasługą tow. **Lamberskiego**, brygadzisty parowozowni, który zgłosił się do pracy agitatorskiej na rzecz Pożyczki.

Tow. Lamberski rozmawiał z kolegami na temat pożyczki, odwiedzając ich przy pracy na wszystkich, nawet i tych najodleglejszych posterunkach. Mówił z nimi na temat wielkich budowli socjalizmu, które tak szybko w Polsce wznosimy, a które jeszcze szybciej będziemy wznosić przy pomocy Pożyczki. Mówił, jak co roku zwiększa się produkcja przemysłowa i o ile szybciej rosnąć będzie, w miarę jak realizować będziemy plan 6-letni, — przy pomocy Pożyczki. Mówił o ile zwiększy się wydajność z hektara, gdy pola nawozić będziemy sztucznymi nawozami, których w obfitości dostarczy wielki kombinat chemiczny w Kędzierzynie. Mówił, jak to co roku zwiększa się liczba dzieci zapisanych do szkół i dla jak wielu z nich przekroczony po raz pierwszy próg nowej szkoły jest progiem szkoły nowozbudowanej. Mówił o nowych osiedlach, świetlicach, Domach Kultury, żłobkach i przedszkolach. A że mówił dobrze — o tym świadczy patriotyczna postawa kolejarzy sędziszowskich wobec subskrypcji Pożyczki.

Tow. Lamberski uczestniczył w akcji subskrypcyjnej nie tylko jako agitator. Pomagał również Komisji Współdziałania w pracach organizacyjnych. Przez całą noc przygotowywano listy subskrypcyjne, aby wcześnie rano, między dwoma zmianami można było odbyć zebranie.

Tow. Lamberski jest dumny ze swojej roboty. Ma prawo być dumny. Mają prawo być dumni wszyscy nasi agitatorzy, wyjaśniający ludziom jak należy żyć i pracować, aby zbliżyć dzień jutrzejszy.

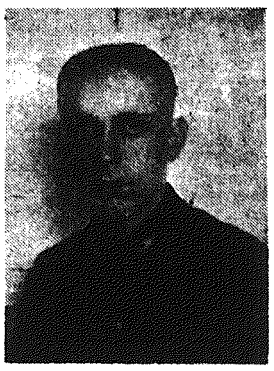

(m)

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Nowe drogi nauki w obróbce wiórowej

POŚRÓD różnych sposobów obróbki w przemyśle metalowym wysuwa się na czoło **obróbka skrawaniem.** Ani odlewnictwo, ani obróbka cieplna, ani też przeróbka plastyczna — nie dają takich rezultatów, jeśli chodzi o kształt, zachowanie wymiarów i gładkość powierzchni. Dlatego też **rozwój obróbki skrawaniem, rozwój narzędzi i maszyn, służących do tego procesu obróbczego, decyduje o rozwoju przemysłu metalowego, a zwłaszcza przemysłu budowy maszyn.**

Kapitalizm traktował obróbkę skrawaniem z punktu widzenia czysto użytkowego. Teoretyczne założenia powstawały jako owoc przeprowadzenia szeregu obserwacji i wyciągnięcia z nich metodą statystyczną praktycznych zaleceń warsztatowych. — Królowało hasło „w ostrzu narzędzia leżą dywidendy" i najgłośniejsi zachodni teoretycy skrawania metali zastanawiali się jedynie nad tym, jak najoszczędniej pracować ma maszyna, narzędzie, ostrze.

Podobnie, jak w innych krajach kapitalistycznych, tak i w Polsce nie było mowy o badaniu zagadnień związanych z obróbką skrawaniem z punktu widzenia naukowego, o badaniu procesów zachodzących w obrabianym metalu, w narzędziach obrabiających itd.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa w przedrewolucyjnej Rosji, gdzie już od lat siedemdziesiątych zeszłego stulecia badacze i teoretycy obróbki skrawaniem, jak inż. górniczy **Iwan Thieme, Aleksander Briks,** prof. **Zworykin** i majster warsztatów szkolnych przy Leningradzkim Instytucie Politechnicznym, **Usaczew,** badając proces obróbki skrawaniem — interesowali się istotą zjawisk fizycznych, zachodzących w materiale i narzędziu, wysnuwali teoretyczne, ściśle naukowe wnioski z badań przeprowadzanych przy zastosowaniu coraz to nowych zdobyczy nauki, jak metalografia, mikroskopowe badanie stali itp.

W oparciu o rezultaty osiągnięte przez tych pionierów nauki o obróbce skrawaniem, inżynierowie i naukowcy Związku Radzieckiego posunęli daleko naprzód w okresie pięciolatek stalinowskich — naukę o skrawaniu. Jednocześnie z ich wysiłkami szły w parze usiłowania robotników — praktycznego rozwiązania zagadnienia powiększenia szybkości skrawania. W ten sposób naukowcy otrzymali po prostu zamówienie społeczne na swe prace wynalazcze i badawcze. **Radziecka nauka o obróbce skrawaniem osiągnęła dzięki temu niezwykle wysoki poziom, a w konsekwencji nastąpiło szerokie rozpowszechnienie nowych procesów technologicznych obróbki, tzw. obróbki szybkościowej, którą zawdzięczamy wynalezieniu nowych metali do narzędzi skrawających (węgliki spiekane) oraz nowego kształtu narzędzi („KBEK"-noże o ujemnym kącie natarcia).**

Wysoki poziom wydawnictw radzieckich o tej tematyce w okresie międzywojennym sprawił, że mimo wszelkie usiłowania odcięcia naszych naukowców i praktyków od informacji o Związku Radzieckim, były one wśród nich powszechnie znane.

Przemiany ustrojowe, jakie nastąpiły u nas po wyzwoleniu, postawiły przed socjalistycznym przemysłem metalowym nowe zadania. Wielką pomocą w ich realizacji było dla nas szerokie czerpanie z doświadczeń radzieckich naukowców i praktyków i rozpowszechnienie ich metod. **Przemysł obrabiarkowy odbudował się nie tylko całkowicie w ramach planu 3-letniego, lecz osiągnął w końcu r. 1949 pięciokrotnie większą niż przed wojną produkcję. Plan sześcioletni przewiduje jej wzrost dwudziestokrotny.**

6 politechnik i 13 szkół inżynierskich szkoli obecnie kadry przyszłych kierowników naszego przemysłu. Z reguły istnieją przy politechnikach katedry obróbki metali i obrabiarek. Mamy również zakłady naukowe przy tych katedrach. W r. 1947 powstał **Instytut Obrabiarek i Narzędzi,** który został w r. 1949 włączony do **Głównego Instytutu Mechaniki.**

Oczywista, że w takich warunkach, w ramach prac I Kongresu Nauki Polskiej znalazły się wśród zagadnień stojących przed sekcją budowy maszyn i technologii mechanicznej kongresu — także i prace, powierzone specjalnej podsekcji obróbki skrawaniem. Jeśli chodzi o organizację naukowych placówek, które mają w dalszym ciągu opiekować się pracą naukową w dziedzinie obróbki skrawaniem, to dążenia wspomnianej podsekcji Kongresu idą w kierunku stworzenia **Akademii Nauk Technicznych, z Wydziałem Nauk Mechanicznych i Technologii Mechanicznej.** Dla prac koordynacyjnych proponuje podsekcja stworzenie jak najrychlej **Państwowej Komisji Skrawania Metali.** W ten sposób nauka o obróbce skrawaniem zostałaby postawiona na właściwym poziomie, a pionierzy jej korzystaliby z wszechstronnej pomocy, jaką może przynieść zorganizowana, planowa praca na wielką skalę.

J. Dąbrowski.

(Dokończenie ze str. 3-ej).

dla swej nikczemnej polityki przywrócenia kapitalizmu.

W ciężkiej sytuacji ekonomicznej Komitet Centralny, kierowany przez towarzysza Stalina, nakreśla drogi przezwyciężenia trudności, umocnienia gospodarki.

Na wniosek towarzysza Stalina, Dzierżyński otrzymuje nominację na nowe, niezmiernie odpowiedzialne stanowisko — przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. Pomimo braku specjalnego wykształcenia ekonomicznego, przezwycięża on wszystkie trudności, opanowuje we wszystkich szczegółach tę nową dziedzinę pracy, daje ogromny wkład w dzieło odbudowy i przebudowy gospodarczej kraju. Żelazną miotłą wymiata wszystkie nieporządki.

Pierwszym zadaniem, jakie Dzierżyński stawia, jest walka o obniżkę kosztów własnych. Wiąże z nią Dzierżyński walkę o podniesienie wydajności pracy wskazując, że od tego zależy poprawa warunków materialnych robotników.

Dzierżyński nieustannie mobilizuje masy pracujące do aktywnego współudziału w budownictwie. **„Wciągnięcie szerokich mas do czynnego udziału (w życiu fabryki) — oświadcza — rozwinięcie ich samodzielności i aktywności na naradach wytwórczych jest najodpowiedniejszą i najlepszą formą zwrócenia ich uwagi na sprawę odbudowy i rozwoju naszej gospodarki".**

FELIKS DZIERŻYŃSKI (3)

Na czele walki z kontrrewolucją

Ogromną wagę przywiązuje Dzierżyński do sprawy podniesienia jakości produkcji, ulepszenia techniki oraz sprawy szkolenia nowych kadr i wykorzystania istniejących specjalistów.

Nieustanny kontakt z masami uważa za główną zasadę działacza partyjnego i państwowego. **„Jeśli działacz gospodarczy nie zna mas, nie potrafi wejść z nimi w stałą i żywą łączność, to nie może być ani dobrym członkiem partii, ani dobrym działaczem gospodarczym".**

Dzierżyński zawsze podkreśla znaczenie krytyki i samokrytyki w marszu naprzód. **Cała siła naszej proletariackiej władzy polega na tym, że nie taimy naszych błędów i braków. Nie wolno obawiać się krytyki, nie wolno tuszować, niedociągnięć, trzeba ułatwić ich ujawnianie..."**

Dzierżyński konsekwentnie realizuje stalinowską politykę uprzemysłowienia kraju i uniezależnienia się pod względem ekonomicznym od krajów kapitalistycznych. **W tym czasie przemysł podniósł swą produkcję w dwójnasób.**

W TROSCE O LENINOWSKĄ LINIĘ KPP

Dzierżyński nie odrywał się od kraju ojczystego, nieustannie interesował się rozwojem ruchu robotniczego w Polsce. **Utrzymywał stały kontakt z kontynuatorką SDKPiL — Komunistyczną Partią Polski, która walczyła o Polskę socjalistyczną, związaną braterskim sojuszem z ZSRR. Dzierżyński udzielał KPP cennych rad i wskazówek, pomagając jej w przezwyciężeniu błędnych koncepcji odziedziczonych po SDKPiL i PPS lewicy. Toteż w dużej mierze dzięki niemu KPP wkroczyła na drogę leninizmu.**

W liście KC KPP do KC WKP(b) w 1926 r. czytamy: **„...Przez cały czas, aż do chwili zgonu „Józefa" (pseudonim Dzierżyńskiego — przyp. redakcji) nasza partia uważała go za naturalnego wodza. W momentach przełomowych, jak w r. 1920, w procesie walk ideologicznych... partia nasza znajdowała nieocenione rady i pomoc ze strony Dzierżyńskiego. Jego olbrzymi autorytet, jego przenikliwy sąd, analiza nauk i doświadczeń polskiego ruchu robotniczego, — wszystko to ułatwiło partii naszej przezwyciężenie najcięższych kryzysów ideologicznych i organizacyjnych."**

Wskazując, jakie znaczenie ma istnienie ZSRR dla niepodległości Polski, Dzierżyński pisze do robotników polskich w Dołhyszu:

„Jeżeli sprawie wolności i niepodległości Polski może w przyszłości grozić niebezpieczeństwo, to nie ze strony państwa robotniczo-włościańskiego, które w konstytucji swej wcieliło zasadę wolności i braterstwa narodów".

WIECZNY PŁOMIEŃ

Dzierżyński pracuje bez wytchnienia, nie zna odpoczynku. Dziesiątki lat więzienia, zesłania, wytężona praca robią jednak swoje.

Wygłaszając na Plenum KC WKP(b) w dniu 20 lipca 1926 r. pełne żarliwej pasji przemówienie przeciwko opozycji trockistowsko-zinowiewowskiej, która negowała możliwości budownictwa socjalistycznego w ZSRR Dzierżyński ostatkiem swych sił rzucił słowa: **„Wiecie dosko nale, na czym polega moja siła. Nigdy siebie nie oszczędzam. Lubicie mnie tu wszyscy dlatego, że mi ufacie. Nigdy nie jestem obłudny i jeśli widzę u nas nieporządki — zwalczam je z całą siłą."**

W kilka godzin później serce Dzierżyńskiego, wyczerpane do ostatnich granic, przestało bić. Towarzysz **STALIN,** żegnając wielkiego rewolucjonistę powiedział:

„Kiedy teraz, nad otwartą trumną, wspominamy całą przebytą przez towarzysza Dzierżyńskiego drogę... ma się ochotę scharakteryzować to tętniące energią życie jednym słowem: WIECZNY PŁOMIEŃ".

Śmierć Dzierżyńskiego okryła głęboką żałobą masy pracujące ZSRR, Polski i całego świata. W Dzierżyńskim straciliśmy naszego ukochanego wodza i nauczyciela, wiernego ucznia i współtowarzysza Lenina i Stalina, wielkiego bojownika sprawy robotniczej, który przez całe swe życie walczył o wyzwolenie mas pracujących, o socjalizm, o wolną niepodległą Polskę.

I dlatego dziś postać Dzierżyńskiego żyje w sercu każdego Polaka, jest dla nas wzorem i natchnieniem do dalszej, nieugiętej, bezkompromisowej walki o pokój i socjalizm.

W imię pokoju — w imię miłości Ojczyzny
ludzie pracy Kielc
subskrybowali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

W atmosferze głębokiego zrozumienia i wielkiego entuzjazmu subskrybowali ludzie pracy Kielc Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Na gmachach państwowych, urzędach, instytucjach, na domach mieszkalnych, na bramach wiodących do fabryk pojawiły się wczesnym rankiem 19 bm. liczne transparenty, które wzywały całe społeczeństwo Kielc do powszechnego udziału w Narodowej Pożyczce.

We wszystkich, zakładach pracy, instytucjach i urzędach podpisanie Narodowej Pożyczki stało się egzaminem dojrzałości politycznej. Egzamin ten został przez masy pracujące naszego miasta zdany celująco. Masówki w sprawie Pożyczki przerodziły się we wszystkich zakładach pracy w potężną manifestację na rzecz wzmożenia wysiłków dla obrony pokoju i przedterminowego wykonania planu 6-letniego oraz gotowości poniesienia ofiar dla szczęścia i chwały ludowej Ojczyzny.

O zrozumieniu celów i zadań Narodowej Pożyczki oraz docenianiu znaczenia, jakie ma ona dla budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, świadczą liczne wypowiedzi subskrybentów, którzy deklarowali swój udział w Narodowej Pożyczce w wysokości 15, 20, 30-dniowych zarobków i wyżej.

Tow. Paweł Bubel, palacz Kieleckich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, powiedział:

— Rozpisanie przez rząd ludowy Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski jest dowodem głębokiej troski naszego państwa o przyszłość narodu, o jego szczęście i dobrobyt. Przecież pieniądze, które pożyczamy państwu, są przeznaczone właśnie na ten cel. Jestem dumny, że subskrybuję Narodową Pożyczkę.

W Komendzie Wojewódzkiej SP w Kielcach przy podpisywaniu listy subskrypcyjnej woźny **ob. Władysław Lisek** powiedział:

— Wiem, że Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski będzie potężnym ciosem w obóz imperialistów, dlatego pożyczę państwu w 6 ratach swój miesięczny zarobek.

Komendant woj. SP **tow. Kawecki** zobowiązał się jednorazowo w dniu 1 lipca wpłacić miesięczną pensję.

Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kielcach w wypowiedziach swych podkreślali doniosłe znaczenie szybkiego wpłacania zadeklarowanych sum dla przyśpieszenia realizacji planu 6-letniego i jak najszybszego wzrostu dobrobytu mas ludowych.

Potwierdzając swoją wypowiedź, **Jan Mikoda zadeklarował 14 dniówek płatnych jednorazowo.** W ślad za nim poszli inni pracownicy Prezydium PRN, między in. **Stefan Mizerski, Stefan Kuderowicz, Mieczysław Zydek i Władysław Paluchowski, którzy zadeklarowali od 9 do 14 dniówek postanawiając wpłacić je jednorazowo.**

— Pożyczka Narodowa jest ogromnym wkładem nie tylko w budownictwo przemysłowe, mieszkaniowe, w rozbudowę komunikacji, lecz także w rozwój naszego szkolnictwa — powiedziała **M. Sierocińska, instruktorka Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Kielcach** — Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski służy wszechstronnemu rozwojowi naszej Ojczyzny i utrwaleniu jej niepodległości. Podpisuję ją i jednocześnie zobowiązuję się jeszcze bardziej wzmóc swoje wysiłki dla wzmocnienia narodowego frontu walki o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Dowiedziawszy się o rozpisaniu przez rząd Narodowej Pożyczki, robotnik **Szafulski,** zatrudniony **przy przebudowie placu Obrońców Stalingradu w Kielcach,** tak powiedział:

— Wiem, że suma, którą pożyczę państwu, zwróci mi się jeszcze przed upływem 20 lat w postaci stałego wzrostu stopy życiowej **każdej robotniczej rodziny,** a więc i mojej także.

Pierwszy dzień subskrypcji przyniósł w Kielcach imponujące wyniki. W ponad 40 zakładach pracy, instytucjach i urzędach subskrybowali wszyscy pracownicy. Meldunki z innych zakładów mówią o tym, że nie zgłosili jeszcze swego udziału w Narodowej Pożyczce jedynie nieliczni spośród załóg, którzy znajdują się poza Kielcami.

W tej chwili subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w kieleckich zakładach pracy ma się ku końcowi.

Pracownicy „Filmu Polskiego" zrozumieli doniosłość Narodowej Pożyczki

Pracownicy Okręgowego Zarządu Kin w Kielcach z wielkim entuzjazmem powitali rozpisanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. O tym, że rozumieją jej doniosłość, świadczą deklarowane przez nich dniówki.

Tadeusz Kozłowski zadeklarował 25-dniówek w 5-ciu ratach, **Jan Borkowski, Włodzimierz Hubicki i Tadeusz Jagielski** po 25 dniówek w 9-ciu ratach, wielu innych deklarowało po 12, 15 i 18 dniówek.

Jan Borkowski, podpisując Narodową Pożyczkę, powiedział:

— **W niedługim czasie wszyscy przekonamy się, na jaki cel pieniądze te zostały przeznaczone. Będą mówiły o tym nowe domy, fabryki, szkoły, szpitale, teatry, kina. Przez podpisanie Pożyczki przyczyniamy się wszyscy do szybszej rozbudowy przemysłu, szybszego rozwoju rolnictwa, a tym samym do poprawy bytu wszystkich ludzi pracy.**

Jan Borkowski zadeklarował 25 dniówek na rzecz Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Na zdjęciu: ob. Borkowski sprawdza nowo otrzymany agregat.

Kilka uwag dla hodowców zwierząt

Poważną pozycją w gospodarce narodowej stanowi skóra zwierząt domowych, jak krów, koni, owiec, świń itd. Uszkodzenia skór często są dość duże — powstają one w czasie hodowli, transportu i uboju.

Powody uszkodzenia skór są różnorodne i niejednokrotnie występują one na skutek braku dozoru lub złego obchodzenia się ze zwierzętami.

Niejeden hodowca nie zdaje sobie sprawy z tego, że podrapana skóra niekiedy nie nadaje się w ogóle do wyprawy, nie wie, jakie straty materialne wskutek tego ponosi nasza gospodarka.

Głównym źródłem powstania uszkodzeń skór są źle utrzymane obory, chlewnie oraz nieodpowiednie sposoby i środki transportu czy miejsca gromadzenia żywca; gwoździe, druty i inne ostre przedmioty kaleczą skórę zwierzęcia.

Częstym powodem niszczenia skór jest używanie różnych ostrych i twardych narzędzi do popędzania zwierząt.

Zadaniem i obowiązkiem producenta, czy pracownika hodowli winna być troska o zapewnienie zwierzętom odpowiednich warunków, dzięki którym zapobiegnie się schorzeniom zwierząt, oraz przyczyni się do szybszego ich wytuczu i wzrostu, a w dalszej konsekwencji do dostarczenia naszemu przemysłowi nieuszkodzonych skór.

St. Kądzielawa

Zakończenie kursu szkolenia partyjnego w KZWM Nr 2

W świetlicy KZWM Nr 2 odbyło się uroczyste zakończenie szkolenia partyjnego I i II stopnia. Referat na temat znaczenia szkolenia ideologicznego wygłosił instruktor propagandy KF PZPR, **tow. Socha.**

W imieniu absolwentów głos zabrał **tow. Ryszard Zagrodzki,** który powiedział, że **towarzysze z KZWM nr 2, którzy ukończyli kursy I i II stopnia, nie poprzestaną na tym, lecz będą dokształcać się dalej.**

Wszyscy absolwenci — za ich sumienność w czasie kursu oraz za wyniki osiągnięte w szkoleniu — otrzymali nagrody w postaci książek. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli towarzysze: **Adam Błaszczyk, Ryszard Zagrodzki i Franciszek Nowicki.**

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna zorganizowana staraniem zespołu świetlicowego pracowników KZWM nr. 2.

Dziś odbędzie się narada poświęcona walce z alkoholizmem

Dziś, we czwartek 21 bm. Centralna Wojewódzka Poradnia Zdrowia Fizycznego i Społeczny Wojewódzki Komitet do walki z alkoholizmem organizują **w świetlicy ORZZ przy ul. Mickiewicza 5, naradę poświęconą sprawie walki z alkoholizmem w województwie kieleckim.**

Początek narady o godz. 10.

—O—

Pierwsza Wojewódzka Narada Korespondentów i Kolporterów Pism Młodzieżowych

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej organizuje **w dniu 29 bm. w sali Domu Młodzieży w Kielcach** I Wojewódzką Naradę Korespondentów i Kolporterów Pism Młodzieżowych.

Początek o godz. 10.

»Nie można sobie wyobrazić pewniejszej loterii« — mówi ob. Wł. Łapa

W dniu wczorajszym w punkcie subskrypcyjnym przy ul. M. Buczka 24 w Kielcach podpisywał Pożyczkę ob. **Wł. Łapa.** Subskrybował on 350 zł. w 5 ratach, przy czym pierwszą ratę w wysokości 70 zł. wpłacił na miejscu. **Ob. Łapa** powiedział:

„Już sama nazwa — Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski — wskazuje, na jakie cele przeznaczone będą pieniądze pożyczone państwu. Wrócą się one stokrotnie. A jednocześnie ta Pożyczka — to najpewniejsza loteria, na której nikt nie może przegrać. Niezależnie bowiem od korzyści, jakie osiągniemy dzięki rozwojowi sił państwa, każdy posiadacz obligacji otrzyma swoje pieniądze z powrotem, a oprócz tego ma zwiększającą się z roku na rok szansę wygrania znacznej premii — od 150 do 10.000 zł.

Chyba nie można sobie wyobrazić pewniejszej loterii".

Gdzie znajdują się placówki subskrypcyjne w Kielcach

Wszyscy zatrudnieni w zakładach pracy, w instytucjach, biurach, przedsiębiorstwach itd. subskrybują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski — jak wiadomo — w swoich miejscach pracy.

Subskrypcję Pożyczki od osób wykonujących wolne zawody, prowadzących zakłady handlowe, przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze oraz od osób wykonujących inne zajęcia, przynoszące im dochód finansowy przyjmuje:

WYDZIAŁ FINANSOWY PREZ. MRN, UL. BUCZKA 24.

Subskrypcję Pożyczki od osób prowadzących indywidualne gospodarstwa rolne oraz osób zatrudnionych w spółdzielniach produkcyjnych przyjmuje:

ODDZIAŁ PODATKÓW WIEJSKICH, GMACH PREZYDIUM MRN, PRZY PL. PARTYZANTÓW AL.

Na rocznicę śmierci F. Dzierżyńskiego

Książki o wielkim Polaku

W związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci największego polskiego rewolucjonisty, *Feliksa Dzierżyńskiego,* na półkach księgarskich „Domu Książki" w Kielcach znalazły się 4 nowe pozycje wydawnicze.

Pierwsza z nich to *F. Dzierżyńskiego — „Pamiętnik więźnia"* (stron 100, opr. pł., zł 4.—) pisany w latach 1908—1909.

W przedmowie wydawcy czytamy: *„Nie ma w literaturze pamiętnikarskiej, pisanej w więzieniu, bardziej dojmującego dokumentu człowieczeństwa. Każde słowo, każde zdanie tchnie siłą i wiarą w piękną przyszłość ludzkości wyzwolonej z kajdan ustroju, który tylko na ucisku może budować swoje istnienie..."*

Drugą pozycją jest wznowienie wyczerpanego już nakładu pięknej książki *Jurija Germana — „Opowiadania o Dzierżyńskim"* (str. 221, opr półp., zł 6). Bogato ilustrowany tom opisuje *„żelaznego Feliksa"* w różnych okresach jego życia, a prostota języka i żywy tok opowiadania zbliża tego *„bohaterskiego bojownika... kontynuatora najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych"* nie tylko do dorosłego czytelnika, lecz przede wszystkim do młodzieży.

Ciekawe materiały zawiera książka *„Feliks Dzierżyński we wspomnieniach i wypowiedziach".*

Ostatnią pozycję stanowi interesujące studium, przygotowane w ramach prac Wydziału Historii Partii KC PZPR przez *Tadeusza Daniszewskiego,* pt. *„Feliks Dzierżyński nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu"* (str. 110, brosz., zł 3.50, opr. pł. zł 4.50). Biografia, napisana przez Daniszewskiego, pozwoli każdemu poznać wspaniałą postać rewolucjonisty, byśmy mogli — według słów Prezydenta BIERUTA — *„uczyć się, czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego!"*

Wystawa przemysłu ludowego w Opocznie

W Opocznie otwarto wystawę przemysłu ludowego i artystycznego, zorganizowaną przez miejscową Spółdzielnię „Opocznianka". Starannie wykonane eksponaty reprezentują działy tkactwa regionalnego, dziewiarstwa ręcznego, haftu, powroźnictwa, wyrobów użytkowych i dekoracyjnych. Dużo miejsca poświęcono wycinance opoczyńskiej, tradycyjnej, miejscowej formie wytwórczości ludowej.

Ciekawa kolorystyka, różnorodność motywów i wzorów pozwalają ocenić znaczenie artystycznej twórczości ludowej, włączającej się dziś do ogólnonarodowego dorobku kulturalnego.

Z naszych ekranów

„Dr Semmelweis"

DR SEMMELWEIS, odkrywca przyczyn gorączki połogowej i bojownik o antyseptykę, był jednym z tych, którzy walczą o postęp i przyczyniają się do coraz skuteczniejszego opanowania przez człowieka chorób, uważanych dotychczas za niezwalczone. Ale dr Semmelweis walczył nie tylko o postęp w medycynie. Był to prawdziwy lekarz z powołania, troszczący się o zdrowie i życie człowieka, bez względu na jego zamożność i przynależność społeczną. Nic dziwnego więc, że miał przeciwko sobie lekarzy-karierowiczów oraz zagorzałych konserwatystów, bojących się wszelkich „nowinek", tak samo na polu medycznym jak społeczno-politycznym.

Jasne jest, że życie takiego człowieka, jak dr Semmelweis, zawiera dosyć materiału dramatycznego i uzupełnianie go fikcyjnymi wstawkami jest zbyteczne. Momenty wprowadzone przez scenarzystów mają charakter melodramatyczny (usiłowanie samobójstwa, spowodowanie śmierci żon 2 przyjaciół) i nie podnoszą artystycznej wartości filmu.

Dr Semmelweis, napotykając na mur obojętności a nawet i wrogości, w końcu załamał się i zakończył życie w zakładzie dla umysłowo chorych. Scenarzyści kazali mu umrzeć na trybunie kongresu, co jest „efektowne", ale jest to efekt zbyt naciągnięty i dla tego artystycznie chybiony.

Poza tym film jest dobry. W układzie scen i w zdjęciach doskonale oddano nastrój epoki. Wszyscy wykonawcy grają z przekonaniem i prostotą. Wyjątek stanowi tylko dr Meier (K. Miedel) przeszarżowany w rysunku i grze. Film zrealizowała wytwórnia niemiecka „Defa", której dużo dobrych filmów już poznaliśmy.

Kronika krajowa bije rekord aktualności, pokazując już otwarcie i pracę huty „Częstochowa". Z zainteresowaniem oglądamy powrót delegacji polskiej z Korei i manifestacyjny wiec z tej okazji. Obchód 6-tej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji odznacza się bardzo dobrymi zdjęciami.

Krótkometrażówkę węgierską o opiece państwa nad matką i dzieckiem należałoby włączyć do innego programu, bardziej kontrastującego z tematem głównego filmu. W układzie programów dobrze jest zwracać uwagę na urozmaicenie tematyczne.

S. H. M.

Kącik rybnych porad kulinarnych

Z dorszą — popularnej ryby — przyrządzić można smaczne, tanie i wysokowartościowe potrawy. Gosposiom naszym, które pragnęłyby widzieć dorsza w kuchni jako stałego „gościa", pragniemy ułatwić to podając przepisy przyrządzania dobrych potraw z tej ryby.

SZNYCEL Z DORSZA

Produkty: 1 kg dorsza, 10 dkg tłuszczu, 1 jajko, 15 dkg. tartej bułki, 5 dkg. mąki pieprz.

Przyrządzenie sznycla: Dokładnie oczyszczonego i wymytego dorsza należy pokroić na kawałki wielkości dłoni. Następnie kawałki te trzeba obsypać mąką i umoczyć w rozbitym jajku i w bułce. Ostatnią czynnością jest usmażenie ryby w roztopionym tłuszczu na złoty kolor. Sznycle podaje się z ziemniakami i surówką z kapusty.

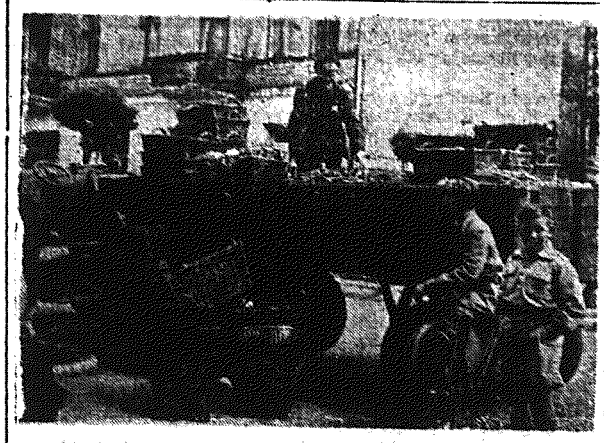

Sklepy Centrali Ogrodniczej w Kielcach są codziennie zaopatrywane w świeże warzywa i owoce, które z każdym dniem są tańsze. W tej chwili nie odczuwa się ich braku, co jest dowodem przygotowania się CO do sezonu warzyw i owoców oraz sprawnego ich rozprowadzania.

Na zdjęciu — robotnicy znoszą w koszach przywiezionu towar do sklepu CO przy ul. Sienkiewicza.

CZWARTEK

21 CZERWCA

TEATR:

PAŃSTWOWY TEATR IM ST. ŻEROMSKIEGO — W sali „Domu Młodzieży" o godz. 19 „Odezwa na murze".

KINO:

„WARSZAWA" — film prod. radz. „Młodzi Marynarze".

„BAŁTYK" — film prod. NRD „Dr Semmelweis".

DYŻUR APTEK:

Apteka Społeczna nr 5

TELEFONY:

9 68 — Pogotowie Ratunkowe
1 12 — Komisariat MO (dyż.)
0 — międzymiastowa
1 11 — Straż Pożarna

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sportowiec poznański — dyrektorem Zakładów Przemysłu Odzieżowego

POZNAŃ. Znany sportowiec poznański **Bronisław Ratajczyk** awansował z kierownika zaopatrzenia Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej na stanowisko naczelnego dyrektora tych Zakładów.

Ratajczyk należał do czołowych pływaków polskich w stylu grzbietowym. Ostatnio wycofał się on z czynnego życia sportowego, poświęcając się pracy działacza sportowego. Bronisław Ratajczyk, syn robotnika, po wyzwoleniu Poznania rozpoczął pracę zawodową w Zjednoczeniu Przemysłu Konfekcyjnego jako młodszy referent. Jego obowiązkowość i zapał do pracy zwróciły uwagę przełożonych, którzy powierzyli mu referat planowania. Po likwidacji Zjednoczenia Ratajczyk pracował w Centrali Nakładczej Przemysłu Odzieżowego jako kierownik zaopatrzenia i zbytu, a następnie pełnił tę samą funkcję w Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Jego zdolności organizacyjne i sumienność wysunęły go na stanowisko naczelnego dyrektora zakładów.

Dobra praca koła sportowego przyczyni się do umasowienia kultury fizycznej wśród ludzi pracy

Wzorując się na bogatych doświadczeniach przodującego na świecie sportu w Związku Radzieckim przyjęliśmy na odcinku kultury fizycznej nowe, postępowe formy organizacyjne, tworząc w mieście związkowe zrzeszenia sportowe, a na wsi ludowe zespoły sportowe. Warsztatem podstawowej pracy sportowej jest koło przy zakładzie pracy, najmniejsza komórka sportowa, która winna być zarejestrowana w miejscowym komitecie kultury fizycznej oraz w nadrzędnej radzie zrzeszenia sportowego. Organizacja koła i jego dalsza praca uzależnione są od aktywności jego członków i zarządu, przy czym w doborze odpowiednich ludzi winny pomóc — organizacja ZMP i Rada Zakładowa. Niezwykle cennym w pracy na tym odcinku będzie podręcznik M. Makarcewa pt. „Koło sportowe przy zakładzie pracy".

Przełom na odcinku pracy w kole sportowym nastąpił po IV Plenum GKKF, które wytyczyło drogę, po jakiej należy kroczyć, aby wypełnić zadania nałożone na aktyw sportowy partyjny i bezpartyjny przez uchwałę Biura Politycznego KC PZPR. Ostatnie, IV Plenum WKKF w Starachowicach omówiło szeroko metody pracy w kole sportowym przyjmując, że podstawą jej jest systematyczne zdobywanie odznaki SPO. Aby temu zadaniu sprostać trzeba wzmóc walkę o poziom pracy koła, rozwijać współzawodnictwo na odcinku zdawania norm na SPO. Dzień, w którym załoga zakładu pracy wyjdzie na boisko sportowe, aby zdobywać normy praktyczne czy teoretyczne na SPO, winien stać się swojego rodzaju świętem sportowym. Masowe zdobywanie SPO, systematyczne treningi i współzawodnictwo winny wyeliminować niektóre, jeszcze pozostałości „choroby przedwrześniowej" jak np. faworyzowanie sportu wyczynowego, tolerowanie fanatyzmu klubowego itp. Kultura fizyczna, uprawiana na podstawie regulaminu SPO w kole sportowym pod okiem rejestrującego normy sportowe WF., lekarza z poradni sportowo-lekarskiej — to zdrowie dla naszego robotnika, budowniczego państwa socjalistycznego, a ożywienie akcji łączności ze wsią, — to znaczny wkład w walkę z zacofaniem na wsi — to dalsze zacieśnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dobra praca koła sportowego i wyniki jego członków uzyskane na bieżni i boisku napewno zmobilizują rady zakładowe i dyrekcje zakładów pracy do okazywania większej niż dotychczas pomocy sportowcom.

Członkowie koła sportowego winni być pierwszymi na boisku i przy warsztacie pracy. Stąd wszyscy sportowcy winni walczyć o pierwszeństwo w ramach współzawodnictwa pracy, z marnotrawstwem i bumelanctwem, świecić przykładem w przestrzeganiu dyscypliny. Produkcję można i należy powiązać z pracą w kole sportowym a dobre wyniki uzyskane na boisku sportowym winny być bodźcem do przekraczania norm i planów produkcyjnych. Również ambicją ludzi pracy, trzymających się dotychczas z daleka od sportu winno być uzyskanie odznaki SPO, która przysposobi ich do dalszej wytężonej pracy, zwycięskiej walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

MGR. HENRYK OSTERCZY
przewodniczący WKKF
w Kielcach

Rewanżowe spotkanie w II Lidze

W najbliższą niedzielę na terenie naszego województwa **Włókniarz** (Radom) i kielecka **Gwardia** rozegrają dalsze rewanżowe spotkania o mistrzostwo II ligi. **Włókniarz** (Radom) walczy z leaderem tabeli **Gwardią** (Warszawa), a kielecka **Gwardia z Budowlanymi** (Przemyśl).

Oba nasze zespoły uległy w I-szej rundzie swym przeciwnikom (Włókniarz 0:4, Gwardia 0:2). Kielczanie przykładają bardzo dużą wagę do niedzielnego wyniku. Zwycięstwo uzyskane z niezbyt silnym przeciwnikiem mogłoby ich wywindować na 6-e miejsce w tabeli. Radomianie są w trudniejszej sytuacji, mając za przeciwnika zespół, który kandyduje do I ligi. Trzeci nasz drugoligowiec **Stal (Starachowice)** gra w niedzielę w Zabrzu z tam. **Górnikiem.**

—o—

Czy Stal (Skarżysko) zostanie mistrzem województwa w piłce nożnej

Rewanżowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo województwa **Stal (Skarżysko) — Stal (Radom)**, które zostanie rozegrane w nadchodzącą niedzielę w Skarżysku zadecyduje o tytule mistrza naszego województwa. Z uwagi na własne boisko dajemy więcej szans gospodarzom.

Sportowcy subskrybują

Z wielkim entuzjazmem uczestniczy w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski nasza młodzież sportowa.

Na zdjęciu: Studenci AWF podpisują listy subskrypcyjne.

(CAF fot. Dąbrowiecki)

III Międzynarodowy Turniej Szachowy odbędzie się w Sopocie

WARSZAWA. W dniach 7 — 31 lipca br. odbędzie się w Sopocie III Międzynarodowy Turniej Szachowy, na który zaproszeni zostali czołowi szachiści **Związku Radzieckiego, Rumunii, Węgier, CSR, Bułgarii i NRD.**

Polskę będą reprezentowali: mistrz Polski **Balcarek** oraz mistrzowie **Makarczyk, Plater i Śliwa.**

Udział w turnieju potwierdzili już szachiści Rumunii, Bułgarii, Węgier i NRD. Węgrzy zapowiedzieli przyjazd swoich czołowych szachistów **Szilagy'ego i Gerebena.**

Turniej będzie rozgrywany w Szkole Organizacyjnej ZMP w Sopocie, a przebieg partii będzie mogła śledzić publiczność na specjalnych tablicach, umieszczonych na molo w Sopocie.

Ze sportu CSR

PRAGA. Podczas meczu lekkoatletycznego Praga—Brno, Modrachova ustanowiła nowy rekord CSR w skoku wzwyż wynikiem 1,60 m.

* * *

24 bm. odbędzie się w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Węgry.

* * *

17 bm. zakończyła się wiosenna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo CSR. Mistrzem rundy wiosennej zostały Vitkowice — 21 pkt przed Koszycami — 18 pkt i Spartą — 17 pkt.

Przygotuj się do zdobycia odznaki SPO

Interwenci amerykańscy niszczą pomniki kultury narodu koreańskiego

Dziennik „Minczżuczosan" opublikował artykuł przewodniczącego Komitetu do Spraw Ochrony Pomników Kultury w Korei — Han Hyn-su, w którym autor przytacza liczne fakty niszczenia przez interwentów amerykańskich pomników kultury narodu koreańskiego.

Od pierwszej chwili okupacji przez wojska amerykańskie Korei południowej — pisze Han Hyn-su — Amerykanie stworzyli t. zw. „Organizację Badania Kultury Wschodu", która drogą przekupstwa, szantażu i bezpośrednich grabieży rozkradała, a następnie wywoziła liczne zabytki kultury koreańskiej. Po rozpoczęciu agresji amerykańskiej w Korei, interwenci nie tylko grabili pamiątki historyczne, lecz także niszczyli je masowo. Lotnictwo amerykańskie w barbarzyński sposób zburzyło niezliczoną ilość drogich sercu każdego Koreańczyka pamiątek wielowiekowej kultury narodowej.

Muzea i historyczne pamiątki zostały spalone. Z zabytków historycznych, które uległy zniszczeniu, najbardziej cenne były — basztą Inpunnu w mieście Kange, brama Nammun w Iczżu, świątynia Bohensa na Górze Mehiansan, wieża Piaksandu w mieście Andżu, dom Donmenkwan w Sonczonie, baszta Gubeknu, świątynia Enmensa i brama Czirosonmun w Phenianie, pałac Kenbokkun w Seulu i wiele innych.

Interwenci zburzyli muzeum, w którym znajdowały się m. in. bezcenne freski starożytne. Freski te odnaleziono zostały w 1949 r. w grobowcu dynastii Kokure. W podziemiach muzeum barbarzyńcy amerykańscy założyli magazyny. Starożytny grobowiec Enhwaczon w Jonganni wandale amerykańscy przekształcili w więzienie i miejsce kaźni patriotów koreańskich.

Interwenci amerykańscy zburzyli i zrabowali około 70 proc. wszystkich dzieł sztuki i pamiątek historycznych narodu koreańskiego. (t)

MDM — serce nowej Warszawy

Od dziesięciu miesięcy rośnie na naszych oczach **Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa.** Z ogromu związanych z nią prac, przekraczających sześciokrotnie budowę Trasy W-Z, wyłania się wizja pierwszego centrum wielkiego miasta, realizowanego w myśl założeń budownictwa socjalistycznego.

MDM powstaje **na obszarze 100 ha.** Na odcinku od ul. Wspólnej do Placu Unii Lubelskiej wyrasta jak gdyby całe nowe miasto...

Budowniczowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej z entuzjazmem podpisywali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski.

Zniknęły, rozsypały się, jak domki z kart, pod ciosami potężnych spychaczy parterowe sklepiki, powstałe tu po 1945 roku, za których fasadą kryły się ruiny. Wielkie ciężarówki wywiozły już poza miasto setki tysięcy metrów sześciennych starych murów, a w resztki fundamentów, w twardą ziemię starych podwórek wgryzły się mocne szczęki koparek.

Białym tumanem wzniósł się pył... Zanim opadnie, zanim znów ukaże się naszym oczom wspaniały **„Stalinieo"** — zajrzyjmy w mroki historii. **W te czasy, kiedy około roku 1730, Franciszek Bieliński, późniejszy marszałek wielki koronny, naprzeciw** Ogrodu Saskiego, z drugiej strony ulicy Królewskiej zbudował pałac, obok zaś, prostopadle do Królewskiej, założył karczmę „Otwock" — tak nazwaną od jego dóbr dziedzicznych. Droga, przy której stała ta karczma — a była nią obecnie Marszałkowska — skracała odległość (przez ominięcie Grzybowa) z Krakowskiego Przedmieścia przez Królewską do Rakowca. To dawna Marszałkowska — liczyła podówczas... 10 metrów szerokości.

Pod koniec XVIII wieku **mieszkało przy ul. Marszałkowskiej w ogóle 1129 osób, w tym 434 kobiety. Było w tym 21 rodzin szlacheckich od „najwyżej** postawionych" jak księżna **Piotrowa Bironowa**, „panująca w Kurlandii", z 50 osobami otoczenia i wojewodzina trocka, **Andrzejowa Ogińska** z 20 osobami towarzyszącymi oraz 80 rodzin rzemieślniczych. Warto podkreślić, że najliczniejszą grupę stanowiły wówczas rzemiosła budowlane: pomijając parobków w cegielni — było tu 11 cieśli, 9 murarzy, 2 malarzy, kamieniarzy i ślusarzy, gipsator, blacharz, a dalej 6 stolarzy i kreślarz.

To był pierwszy etap historii ulicy Marszałkowskiej. Na drugim etapie wycisnął swe piętno kapitalizm. W przeddzień powstania listopadowego powstają przy ulicy Marszałkowskiej dwa duże zakłady przemysłowe. Na rogu ulicy Hożej bankier warszawski, — **Fraenkel**, zbudował budynek apretury dla tkalni cienkiego sukna, zatrudniającej na ulicy Smoczej 700 robotników. Inny bankier warszawski — **Wertheim** — zakłada fabrykę, wyrabiającą „ekrany pód okna w najnowszym guście", a także „papiery kolorowe w obfitym asortymencie przykrycia do stołów, komód i fortepianów". Stopniowo ulica Marszałkowska staje się ulicą burżuazji.

Potężne maszyny, przygotowujące teren pod zabudowę MDM odsłoniły nie tylko nie istniejące perspektywy, odsłoniły także „tajemnice" dawnej, kapitalistycznej ulicy Marszałkowskiej. Jakże charakterystyczna jest np. panorama oficyn i podwórek przy placu Zbawiciela. Podwórka te nigdy nie widziały słońca. Bo wokół nich tłoczyły, pięły w górę, by tylko wykorzystać każdy metr placu, by spiętrzyć zysk kamienicznika — mury czynszowych oficyn... Obszerne, widne fronty zajmowała burżuazja, w oficynach gnieździło się drobne mieszczaństwo, mniej zarabiająca inteligencja. W suterynach — proletariat.

Z tej dawnej Marszałkowskiej — ulicy wyzysku — nie zostaje śladu. Wyrasta na jej miejscu MDM — śródmieście socjalistycznej Warszawy, gdzie zamieszka 45.000 ludzi pracy.

Nie potrzeba już ciekawie zaglądać przez kratki z cienkich drewnianych odpadków, którymi ogrodzono place budowy przy ulicach Pięknej, Koszykowej, Litewskiej; wysoko wyrosły ponad nie 6 i 8-piętrowe gmachy. Wnętrza tych domów będą piękne. Mówią o tym głośno, z dumą grupki ciekawych, których na MDM jest zawsze wielu.

...bo to wiesz, prócz stosowanych dotąd na wszystkich osiedlach mieszkaniowych centralnego ogrzewania, kuchni gazowych, łazienek — będą tu szybkobieżne windy, zsypy na śmiecie, specjalne pralnie i suszarnie, garaże... Domy będą zradiofonizowane, otrzymają urządzenia telefoniczne...

Stolarskie warsztaty mechaniczne na Rakowcu sporządzają już pierwsze nowoczesne meble dla MDM, które będą wmurowywane w ściany kuchen. Pierwszy otrzyma je blok 12 D. Posiada on 136 izb. Dla budynków MDM, wznoszonych przy ulicy Pięknej, 40 robotników z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji rozpoczęło już wykopy do przewodów wodociągowych.

Na skrzyżowaniu Marszałkowskiej z ulicami Koszykową, Piękną i Śniadeckich coraz wyraźniej zarysowuje się kształt pięknego placu. Na placu tym, a także między domami i wzdłuż ulicy, wszędzie będzie zieleń. Mnóstwo zieleni. Żeby człowiek pracy mieszkał i żył pięknie, wygodnie, zdrowo.

Wśród niknących ruin coraz wyżej i szerzej rozrastają się mury wielkich bloków. Ostro rysują się stalowe ramiona wielkich dźwigów budowlanych, podających robotnikom na wysokość pięciu, sześciu pięter całe taczki betonu, wiązki desek dla cieśli, zespoły kombajnerów z cegłą. Jak wielka czarna strzała wznosi się co chwila ku niebu ramię dźwigu.

Rośnie MDM. W wielkich czerwonych prostokątach powstających gmachów z radością odnajdujemy znajome linie wykresów, znajomy kształt makiet. I coraz bliżsi sercu warszawiaków stają się budowniczowie MDM, ci którym zawdzięczać będziemy tę piękną dzielnicę Warszawy. Gdyby wielokrotnie nie przekraczali norm produkcyjnych tacy robotnicy, jak Paprocki i Grabowski przy pracach rozbiórkowych, brygady murarskie Czajki, Góreckiego, Witka, betoniarze Chalata i Bocheńskiego, tacy instalatorzy jak Modrzejewski — nie wyrosłyby tak szybko i pięknie nowe domy. Nie wyrosłyby, gdyby ZMP-owcy zatrudnieni przy budowie MDM nie zorganizowali „szkoły stachanowskiej", mającej za zadanie podniesienie kwalifikacji zawodowych młodych budowniczych.

Przy głębokich wykopach pod fundamenty i pod rosnącymi wzwyż murami, wpatrzeni w potężne maszyny i ludzi, co nimi kierują — stoją zawsze warszawiacy. Warszawa kocha MDM i jest z niej słusznie dumna.

Bgr.

„Słowo Ludu" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet. Wydawca RSW „Prasa". Druk Drukarnia RSW „Prasa", Kielce ul. Sienna 2. Tel 11-69 ADRES REDAKCJI Kielce ul. Sienkiewicza 53. Telefon Redakcji. Redaktor Naczelny 11-30. Sekretariat Redakcji Dział partyjny gospodarczy miejski 11-65. Dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny 11-68. Redakcja nocna 11-67. Oddział w Radomiu 27-36 ADMINISTRACJA Kielce ul. Sienna 2 telefon 19-85 — BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ Kielce Sienkiewicza 18 — tel 19 31 Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1 50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 3 25 zł — indywidualnej 1 80 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" tel 17-41 na konto PKO „Słowo Ludu" Nr XIV 13734 L-1-12.168